

REPUBLIKA

Rok II | LÓDŹ. PIĄTEK, 26 LISTOPADA 1926 R.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY

327

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6-7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Gospodarka w funduszu bezrobocia

będzie zbadana z całą skrupulatnością. Niektóre zarzuty posła Langiera są natury kryminalnej. Winni nadużyć w F. B. będą wykryci. — Specjalny delegat z Warszawy już przybył do Łodzi.

(Wywiad specjalny „Republiki“ z dyr. departamentu w ministerstwie pracy, p. Szubartowiczem).

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Wobec ukazania się w prasie łódzkiej wiadomości o posiedzeniu zarządu głównego funduszu bezrobocia, na którym podobno zapaść miała uchwała zwrócenia się do sejmu z prośbą o wydanie sądom posła Langiera, który na posiedzeniu komisji sejmowej poruszył sprawę nadużyć w łódzkim funduszu bezrobocia, korespondent Wasz zwrócił się do prezesa zarządu głównego funduszu bezrobocia, dyrektora departamentu p. Szubartowicza z prośbą o wyjaśnienia.

— Dziś rano — zaczyna dyr. Szubartowicz — jeden z urzędników województwa łódzkiego zakomunikował mi telefonicznie, iż w jednym z pism łódzkich ukazała się wiadomość pochodząca rzekomo od korespondenta warszawskiego a głosząca iż zwróciliśmy się do ministra pracy p. Jurkiewicza z prośbą o wpłynięcie na marszałka sejmu Rataja, w kierunku wydania posła Langiera sądom za oszczerstwa rzucone na inż. Kuczkowskiego.

Muszę stwierdzić, iż wiadomość ta nie tylko jest poprostu wyszana z palca, ale i zredagowana przez człowieka nie mającego pojęcia o obowiązujących przepisach prawnych.

Poseł Langier wystąpił z zarzutami na komisji sejmowej w związku z piastowanym przez siebie mandatem poselskim

W myśl konstytucji za wystąpienia

Moratorium dla długów przedwojennych będzie przedłużone o 6 miesięcy.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

W rezultacie narady ministra skarbu Czechowicza z przedstawicielami kuldectwa i banków odbytej w dniu wczorajszym minister skarbu postanowił zwrócić się do rady ministrów o przedłużenie moratorium dla długów przedwojennych o dalsze 6 miesięcy.

Potrzeby kulturalne mniejszości narodowych będą uwzględniane.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Kierownik ministerstwa oświaty prof. dr. Bartel wystosował wczoraj do kuratorów szkolnych okręgów wolińskiego i poleskiego okólnik, w którym poleca baczniejsze zwracanie uwagi na potrzeby kulturalne i szkolne mniejszości narodowych.

tego rodzaju przez żaden sąd karany być nie może.

Mógłby też autor notatki wiedzieć, że z wnioskiem o wydanie sądom posła może się zwrócić tylko prokurator, a ni-

gdy minister i to tylko za działalność posła poza sejmem.

— Czy zechce pan dyrektor kilka słów powiedzieć o meritum sprawy? — Wczoraj — odpowiada dyr. Szu-

Examinacje wstępne na uniwersytetach

Wicepremier Bartel projektuje reformę szkolnictwa wyższego.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki“ (B) telefonuje:

Wczoraj sejmowa komisja budżetowa przez cały dzień obradowała nad budżetem ministerstwa oświaty.

Obecny na komisji wicepremier, kierownik ministerstwa oświaty prof. Bartel wysłuchać musiał przede wszystkim długich żalów przedstawicieli mniejszości narodowych, szczególnie na politykę szkolną.

Jednakowoż stwierdzić trzeba, że krytyka systemu szkolnego, szczególnie ze strony ukraińskiej pochodząca, a przez posła Wasyńczuka wygłoszona, była dla leko łagodniejsza niż ta, jaką słyszeć przywykliśmy za długotrwałych rządów ministra Stanisława Grabskiego.

Prof. Bartel zabrał głos również, zawiadamiając komisję iż zamierza w najbliższym czasie zmienić obecny ustrój szkolnictwa wyższego.

Prof. Bartel jest bowiem zdania, iż młodzież, która przychodzi na wyższe uczelnie, obecnie jest przygotowana nieodpowiednio, a studia odbywa w tempie spacerowym.

Z tych powodów jest prof. Bartel zwolennikiem wprowadzenia egzaminów dla wszystkich nowowstępujących studentów.

Prof. Bartel spodziewa się również w ten sposób zapobiec przeludnieniu uniwersytetów.

Dalsze zmiany w ustroju szkolnictwa wyższego mają być następujące:

Szkoły te będą podzielone na ogólne (uniwersytet i politechnika) oraz specjalne (akademja handlowa, rolnicza i t. p.), dla wstąpienia do których nie byłaby wymagana matura.

W rezultacie całodziennych obrad komisji, przyjęto budżet ministerstwa oświaty z nielicznymi zmianami,

Wicepremier Bartel przybędzie do Łodzi

Terminu przyjazdu nie może jednak jeszcze określić.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Wychodzącego wczoraj z posiedzenia komisji budżetowej sejmu wicepremiera prof. Bartla zapytał Wasz korespondent czy zrezygnował z przyjazdu do Łodzi i wygłoszenia odczytu

Bezwzględnie nie — odparł profesor Bartel.

Napewno do Łodzi przybędę, jednak jestem w tej chwili tak zapracowany, iż zupełnie nie mogę określić terminu przyjazdu i odczytu.

— Może jeszcze w przyszłym tygodniu...

Misja Cziczierina we Francji

Chce zawrzeć w Paryżu traktat wzorowany na układzie sowiecko-niemieckim z Rapallo.

Moskwa, 25 listopada.

Cziczierin rozpoczął dzisiaj swój urlop i wyjechał do Niemiec. Podczas jego nieobecności Litwinow prowadzić będzie agendy komisariatu ludowego dla spraw zagranicznych.

Cziczierin przejechał dziś przez korytarz polski, udając się do Berlina. Pobyt jego w Niemczech zapewne

trwać będzie około dwóch tygodni, a stamtąd uda się Cziczierin do Paryża, gdzie omówi sprawę stosunków francusko-sowieckich.

W kołach politycznych przypuszczają, iż Cziczierin zamierza wy badać sytuację czy uda się zawrzeć z Francją traktat specjalny wzorowany na układzie francusko - niemieckim zawartym w Rapallo

bartowicz zwołałem posiedzenie główne go zarządu funduszu bezrobocia na którym postanowiono prosić ministra Jurkiewicza aby zechciał zwrócić się przez marszałka sejmu do posła Langiera z prośbą o wydanie zarządowi posiadanych przez siebie dokumentów stwierdzających nadużycia, o których mówił na komisji.

Niezależnie od tego, w myśl przyrzeczenia, zgłoszonego przeze mnie na komisji sejmowej, **WYDELEGOWAŁEM NATYCHMIAST DO ŁODZI RADCE PRAWNEGO FUNDUSZU BEZROBOCIA, MECENASA ANDRYCHA**, celem przeprowadzenia śledztwa na miejscu.

Wystosowałem list do wojewody łódzkiego p. Jaszczolta z prośbą o łaskę we przydzielenie mecenasowi Andrychowi urzędnika województwa, któryby wspólnie z nim śledztwo przeprowadził.

Jeżeli okaże się potrzeba, to wyjedzie również do Łodzi naczelny dyrektor funduszu bezrobocia, p. Kmity.

Stoję bowiem na stanowisku, że zarzuty posła Langiera były tak poważne, a niektóre z nich nawet **KRYMINALNEJ NATURY**, że śledztwo przeprowadzone być musi z całą skrupulatnością, a **WIN NI BĘDĄ WYKRYCI**.

Po przedstawieniu przez posła Langiera zarządowi głównemu dokumentów oraz po otrzymaniu sprawozdania od mec. Andrycha, względnie dyr. Kmity, zwołam zarząd główny funduszu bezrobocia na posiedzenie nadzwyczajne, na którym sprawa załatwiona będzie ostatecznie.

Rozłam wśród monarchistów.

Gen. Raszewski w Warszawie.

Warszawa, 25 listopada.

W związku z rozłamem w organizacji monarchistycznej, przybył do Warszawy prezes rady naczelnej organizacji monarchistycznej, gen. Raszewski, który wziął udział w naradach zarządu głównego O. M.

Na naradzie tej postanowiono podtrzymać dotychczasową linię polityczną w całej rozciągłości.

Poseł Patek

podejmie energiczną akcję w kierunku zawarcia polsko-sowieckiego traktatu handlowego.

Jak się dowiadujemy, poseł Patek, który w niedługim czasie uda się do Moskwy na miejsce p. Kętrzyńskiego podejmie energiczną akcję w kierunku zawarcia polsko - sowieckiego traktatu handlowego.



Passe-partout i bilety ulgowe nieważne.

Obraz wł.: S. K. „KOLOS“ Warszawa.

DZIŚ PREMIERA NAJMONUMENTALNIEJSZEGO FILMU ŚWIATA p. t.

OSTATNIE DNI POMPEI

Całość
2 SERJE
Razem

Ostatnie słowo techniki, gry, pomysłowości i reżyserji

WYKONAWCY:

Hrabina Rina de Liguoro, Bernard Goetzke
Marja Corda, Michał Varkonyi, Emilio Ghione i inni

REŻYSEROWALI: CARMINE GALLONE
AMLETTO PALERMI

Całość
14 AKTÓW
Całość

Obsuwanie się góry pod Niceą.

Paryż, 25 listopada.
Obsuwanie się góry pod Niceą przybiera w dalszym ciągu katastrofalne rozmiary. Przybyła straż ogniowa oraz batalion saperów nie zdołali jednakże wspólnymi siłami usunąć olbrzymich rozmiarów złomów granitu, pod którymi znajduje się z górą 20 osób. Akcje ratunkową musiano w końcu zaprzestać, ponieważ obsuwanie się góry groziło niebezpieczeństwem ratującym.

Mgła nad Anglią.

Londyn, 25 listopada.
Od 48 godzin nad Anglią rozpostarła się gęsta mgła. Na ulicach Londynu został ruch znacznie zwolniony. Jednocześnie palą się latarnie w ciągu dnia. W kilku miejscach zdarzyły się wypadki, które jednak nie pociągnęły za sobą żadnych ofiar w ludziach. Dwa pociągi osobowe pod Londynem zderzyły się ze sobą, przyczem 22 podróżnych poniosło lekkie obrażenia ciała.

Zgon dr. Stanisława Krukowskiego w Warszawie.

Wczoraj, w godzinach porannych zmarł w Warszawie ś. p. dr. medycyny Stanisław Krukowski, brat znanego adwokata łódzkiego, Henryka Krukowskiego. — Po zaszczytnej pracy na emigracji polskiej w Rosji, a następnie w armii polskiej, zapisał się złotymi zgłoskami wśród najsłabszych warstw społeczeństwa polskiego.

Cześć Jego pamięci!

Kronika telefoniczna.

— P. prezydent Rzplitej podpisał akt dymisji p. Emila Kwiatkowskiego, dyrektora departamentu monopolu i akcyz.
— Kasiarze usiłowali wczoraj okraść Bank Udziałowy w Warszawie. Noony stróż udaremnił ich zamiary.
— Nadeszła do stolicy wiadomość o zwycięstwie polskich jeźdźców na wyścigach międzynarodowych w Ameryce. Mjr. Toczek zdobył II nagrodę.
— P. prezydent Mościcki w niedzielę osobiście zalaukuje nowy rok akademicki w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Rektorem szkoły jest b. premier p. Orłowski.
— Tygodnik ukraiński „Nowaja Niwa” zaczęnie wkrótce wychodzić w Warszawie.

Gdańsk zaciąga pożyczkę w Berlinie. Wywołało to wielkie zaniepokojenie w kołach Ligi narodów.

Gdańsk, 25 listopada.
Polska Agencja Telegraficzna.
Po ostatnich doniesieniach prasy niemiecko-gdańskiej, oraz berlińskiej, stwierdzających w sposób niepozostawiający żadnych wątpliwości, że rokowania senatu gdańskiego z bankami berlińskimi w sprawie udzielenia wolnemu miastu większej pożyczki, zostały już zakończone, senat w. m. zdobył się dzisiaj na dalsze dementi, w którym ogranicza się tylko do stwierdzenia, że w sprawie po-

życzki nie został zawarty dotąd żaden układ, natomiast pomija zupełnie milczeniem przeprowadzone w tej sprawie rokowania z konsorcjum berlińskim.

W dalszym ciągu komunikat prasowy senatu podkreśla, że wiadomość, rozszerzana przez prasę, w sprawie pożyczki, wywołała w kołach Ligi narodów pewne zaniepokojenie.

W dniu dzisiejszym ukazał się w prasie gdańskiej wywiad, udzielony przez

prezydenta senatu gdańskiego p. Sahna przedstawicielowi berlińskiej agencji prasowej „Telegraphen Union”. Wywiad ten potwierdza wszystkie doniesienia prasy gdańskiej, berlińskiej i polskiej o rokowaniach przeprowadzonych w sprawie pożyczki z Berlinem, którym to wiadomościom senat dotychczas zaprzeczał.

W wywiadzie tym prezydent Sahn nie ukrywa już faktu przeprowadzenia rokowań z bankami berlińskimi, oświadczając m. in. na wszelki wypadek, że senat wolnego miasta nawiązał kontakt z konsorcjum banków niemieckich, celem uzyskania pożyczki w kwocie 20 milionów guldenów, wzamian za zastawienie dochodów z monopolu tytoniowego.

Wobec tego zabiera głos dzisiaj „Dziennik Volkstimme”, która pisze w tej sprawie:

„Kretanina ze strony senatu ma na celu tylko zapobieżenie temu, aby powstać wobec Ligi narodów w złem oświetleniu. Zaciągnięcie pożyczki jest w zupełności przygotowane i zawarcie ostatecznego układu w tej sprawie dokonane będzie dopiero po uzyskaniu aprobaty Ligi narodów. Taki jest istotny stan rzeczy i dlatego byłoby lepiej, gdyby senat nie usiłował przy pomocy kretaniny sprawy tej zatuszować.

Marszałek Piłsudski w Wilnie zamieszkał u swego brata.

Wilno, 25 listopada.
Dziś o godz. 8 min. 5 rano przybył do Wilna pociągiem pośpieszonym z Warszawy marszałek Piłsudski.
Na dworcu witali p. Marszałka przedstawiciele władz.
Liczenie reprezentowany był wileński korpus oficerski.

Po przejściu przed frontem kompanji honorowej, Marszałek udał się do mie-

szkania swego brata, Jana Piłsudskiego sędziego sądu okręgowego, zamieszkałego przy ul. Parkowej 6.

W Wilnie bawi od wczoraj minister sprawiedliwości p. Meysztowicz.

„Vossische Ztg.” przynosi wiadomość o wyjeździe marszałka Piłsudskiego do Wilna i wyrażają przypuszczenie, że celem tej podróży jest nawiązanie bez pośrednich stosunków z Litwą.

Dymisja wiceministra, p. Gayczaka będzie zatwierdzona na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Dziś po południu odbędzie się posiedzenie rady ministrów na którym na wniosek wicepremiera Bartla udzielona będzie dymisja wiceministrowi oświaty p. Gayczakowi.

Powodem dymisji są kontrowersje wynikłe między wicepremierem Bartlem i wiceministrem Gayczakiem.

Wicepremier Bartel, zapytany przez przedstawicieli prasy o powody dymisji wiceministra oświaty, p. Gayczaka, odpowiedział:

— Dymisji udzielam nie ja, tylko rada ministrów.

— Ale pan stawia wniosek?

— Tak, stawiam, bo gdzie się dwu nie zgadza, tam jeden musi ustąpić. Ja nie mam zamiaru ustępować.

W kołach politycznych wymieniają następujących kandydatów na wiceministra oświaty — po ustąpieniu p. Gayczaka: P. Pogorzelski, wizytator szkół powszechnych w kuratorjum łódzkim, p. Janusz Jędrzejewicz, referent ministerstwa oświaty w prezydium rady ministrów oraz prof. Radwan.

Oprócz tego rada ministrów załatwi ostatecznie projekt dekretu prezydenta o powołaniu do życia organu opiniodawczego przy ministerstwie skarbu złożonego z 10 osób, jako rady finansowej.

Zwolennicy marszałka Piłsudskiego weszli do zarządu zw. ziemian.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Również wczoraj odbyło się posiedzenie rady naczelnej ogólnopolskiego związku ziemian dotychczasowej twierdzy żywiołów wrogich marszałkowi Piłsudskiemu.

Rada naczelna związku ziemian wybrała na prezesa Maurycego hr. Zanotzkiego, na wiceprezesa hr. Jundzillę oraz ks. Kazimierza Lubomirskiego. Dotychczas wiceprezesem był p. Tudakowski znany zacięty przeciwnik marszałka Piłsudskiego i obecnego rządu.

Obecni zaś obaj wiceprezesi to członkowie stronnictwa Prawicy Narodowej zblizzonego jak wiadomo do ideologii szczególnie gospodarczej reprezentowanej przez rząd marszałka Piłsudskiego.

Nowy wyłom w „ósemce”.

Warszawa, 25 listopada.

Sygnalizowane i omawiane przez „Republikę” zamieszanie w kołach narodowej demokracji i stronnictw, do niej zbliżonych organizacyjnie i ideowo nabiera coraz poważniejszych cech jawnej katastrofy. Proces rozkładu odbywa się zarówno od góry, gdzie pomiędzy przywódcami wre zacięta walka, jak i od dołu, gdzie masy intuicyjnie odczuwają упадок znaczenia i siły moralnej stronnictwa i czempredziej uciekają z pod mocno zasarganych sztandarów.

Przedewszystkiem wszystkie oczy zwracają się na duchowego przywódcę endecji, p. Romana Dmowskiego.

Mimo oficjalnego zaprzeczenia wiadomości o wystąpieniu p. Romana Dmowskiego ze stronnictwa, faktem jest, że między tak zasłużonym twórcą związku a kierowniczymi sferami warszawskimi tegoż stronnictwa przyszło do poważnego konfliktu na tle stanowiska wobec Prawicy Narodowej. Organy ZLN. podjęły bowiem ostrą kampanię przeciw no wozorganizowanej partii, gdy tymczasem p. Dmowski (podobno pod wpływem poznańskich kół ziemiańskich) był zdania, że należy zachować stanowisko wy czekujące, a w okresie przedwyborczym dążyć wprost do porozumienia z grupą konserwatywną. P. Dmowski (jak też i inni członkowie ZLN.) nie wierzy bowiem w przyjazne ułożenie się stosunków między Prawicą Narodową a obecnymi sferami rządowymi i spodziewa się w niedługim czasie poważnych konfliktów; uważa zaś, że sojusz z grupą konserwatywną - ziemiańską byłby dla endecji o wiele korzystniejszy, aniżeli zlepienie bloku z któremkolwiek stronnictwem centrowym np. z Piastem.

Donosi o tem szczegółowo prasa warszawska, a równocześnie zjawiają się sensacyjne wprost wiadomości o froncie p. Stanisława Grabskiego.

P. St. Grabski od dawna już zachował swój odrębny pogląd na politykę wobec Marszałka Piłsudskiego i dawnego rządu; ongiś był on pierwszym heroldem porozumienia (listopad — grudzień 1925) — obecnie wynikły znów pewne różnice zdań, które uwydatniają się przede wszystkim słabym udziałem p. Grabskiego w pracach partii. W komentarzach kulturalowych sprawa ta urosła do rozmiarów grożącego podobno rozłamu.

Na parę dni przed rozpoczęciem prac sejmiku p. Grabski odbył we Lwowie szereg obrad z wybitnymi politykami swego obozu oraz przyjął kilku najwybitniejszych działaczy i liderów stronnictwa idących dotychczas z endecją ręką w rękę. Szczególnie ważne były narady z przedstawicielami grup centrowych. Obrady te zmierzały podobno do gruntownej rewizji obecnej polityki ZLN. oraz sprawy wspólnego bloku wyborczego. W konsekwencji narady te kontynuowane w Warszawie, zmierzają do utworzenia nowego stronnictwa, które ma już swój organ prasowy („Słowo Polskie” we Lwowie??) a którego programowym przewodniczącym byłby p. St. Grabski.

Jest faktem bardzo znamennym, że prace około zmontowania t. zw. „bloku obrony konstytucji” od szeregu tygodni nie postąpiły ani na krok; jest to najbardziej widoczny dowód, że w centroprawie panują dość ostre fermenty i zapowiedzi pewnych przegrupowań politycznych.

Jeśli tak ostre konflikty zachodzą w łonie matki — endecji, to w afiliowanym stronnictwie Chrześcijańskiej Demokracji odbywa się formalny „bunt”...

Przed kilku dniami środowisko krakowskie Ch. D. uchwaliło rezolucję, w której określając obecną opozycję stronnictwa jako twórczą, zaleca przejście do opozycji zasadniczej tylko w tym wypadku, jeśli „opozycja twórcza nie skłoni rządu do wejścia na drogę, prowadzącą do skupienia wszystkich sił narodu a współpraca z rządem okaże się niemożliwą”.

Następnie wezwano władzę stronnictwa Ch. D., aby „nie wiążąc się z innymi stronnictwami, stojącymi na prawo czy na lewo, prowadziły własną samodzielną politykę”.

Z rezolucji tych wynika jasno, że

- 1) Chadecey chcą rokować o współpracę swego stronnictwa z rządem,
- 2) że nie mają zamiaru utrzymywać istniejącego dotąd bloku z narodową demokracją.

Podobne rezolucje uchwaliła przed o-mawianiem zgromadzeniem rada okręgowa Ch. D. w Krakowie.

Centralny organ chadecji w Poznańskiem „Postęp” od dłuższego już czasu nawołuje do współpracy z rządem. Obecnie do stanowiska takiego przyłącza się i „Głos Narodu”, małopolska ekspozytura prasowa tegoż stronnictwa. W artykule programowym czytamy tam:

„Ch. D. musiałaby się wstydzić swojej przeszłości, gdyby w dobie takich trudności, jak obecnie, ograniczyła się do wygodnej roli opozycji. Gdyby rzuciwszy dumne anathema na całą współczesność, cofnęła się w zacisze swych kół, kółek i związków, pozwalając w ten sposób na dalszą dezorganizację państwa, gdyby nie spróbowała nawet wyjść z tego położenia”.

„Dla kogóż to, dlaczegoż to mamy rozdzierać społeczeństwo?! Cóż jest ten „front narodowy”. Bardzo przepraszam, ale ja żadnego „frontu narodowego” nie widzę. Jest to tylko firma, która wobec biegu wypadków coraz bardziej traci rację bytu”.

A więc już dzisiaj w oczach chadecji t. zw. front narodowy jest firma, która coraz bardziej traci rację bytu... Brawo! Myśmy wiedzieli o tem już oddawna.

Okazuje się obecnie dopiero, iż zamiar Marszałka Piłsudskiego, który przyświecał mu zapewne podczas podróży do Nieświeża, realizuje się z wielką szybkością. Dawna „ósemka” rozsypuje się w gruzy. Jeszcze kilka miesięcy, a nie zostanie z niej nic, prócz niemiłych wspomnień.

ST. ST.

Każdy sobie rzepkę skrobie.

Na czarnej giełdzie politycznej uwija się mistrz spekulacji Cziczeryn.

Pozorny zastój w transakcjach papierami dyplomatycznymi. Premierzy zajęci są wewnętrznymi operacjami, których likwidację utrudniają rozliczne czesto powikłania.

Strejk węglowy w Anglii, kuracja waluty we Francji, wzmożona walka wewnętrzna we Włoszech, wprowadzenie republikanizmu w Niemczech, walka z opozycją w Bolszewji — każdy sobie rzepkę skrobie.

Kilka sensacyjnych ochlapów rzuconych wczynie chorującym na niezdrowy głód ciekawości dziennikom: afera Ricciotti Garibaldi, podróż królowej Rumuńskiej, ślub belgijskiego następcy tronu etc... Oficjalny rynek wykazuje raczej ospałą tendencję.

Jaskrawy kontrast tworzy gorączkowo wy ruch, panujący na czarnej giełdzie politycznej, czyli w sferze poufnych pertraktacji i tajemnych intryg.

Grę prowadzi wytrawny spekulant, Cziczeryn, specjalista w lansowaniu „dętych” przedsięwzięć dyplomatycznych. Operuje przy pomocy jednego ze swoich najulubieńszych sposobów — klasyczną już niemal haussa na akcje rosyjsko - tureckiego sojuszu, których kurs na rynku międzynarodowym miał podnieść wizyta ministra Tewfik Ruszdebey'a.

Na szerokim kontynencie azjatyckim Unja Sowiecka jest, jako ten ryccerz średniowieczny: biegnie wszędzie gdzie rozlega się wołanie o pomoc”. Komunistyczna „Humanite” — pisząc te słowa, ma prawie słusność — istotnie, bolszewicy nasłuchują pilnie, biegną szybko, zazwyczaj nawet nie wzywani, lecz... nie po to, by ratować.

Sredniowieczni ryccerze pewnej kategorii znani są w historii pod nazwą „Raubritterów”. O tym ważnym szczególnie zdawał się dotąd ciągle pamiętać Mustafa - Kemal - pasza, poprzestając, w stosunku do Rosji, na bardzo gorących, ale czysto papierowych objawach przyjaźni.

Bluffował często i straszyl swoich przeciwników angorsko - moskiewskim paktem, nie chciał jednak odwoływać się wówczas nawet, kiedy greckie wojska stały nad Sakarją. Tym razem odpo wiednio inspirowana prasa obu krajów daje wyraźnie poznać, że spotkanie w Odessie jest wydarzeniem o doniosłym znaczeniu międzynarodowym.

„Antieuropejski blok”, „Wschodnia Liga Narodów”, „Azjatyckie Locarno” etc. — tajemniczo sformułowane pogroźki pod adresem wielkich mocarstw sygnają się jak z rogu obfitości. Jakież ryby mają być wyłowione z tej tak usilnie zmaczonej wody?

Ścisłe poufne pertraktacje pomiędzy Paryżem, a Rzymem w sprawie ewentualnego odstąpienia Włochom mandatu

Syryjskiego, udzielonego Francji przez Ligę Narodów, trwają od dłuższego już czasu. Rozmowa z Chamberlain'em w Livorno dała Mussoliniemu sposobność zabiegania o poparcie Anglii w tej sprawie. W społeczeństwie francuskim koncepcja uzyskania włoskiego desinteressement w Tunisie i Maroku kosztem „niestrawnej” Syrii przyjęta została naogół bardzo życzliwie; przeciwnie jej są właściwie tylko pewne sfery finansowe bezpośrednio zainteresowane, lecz i one skłonne są, przy odpowiednich kompensatach, zaniechać opozycji. Turcja uważa Włochy, jawnie i gwałtownie dążące ku ekspansji kolonialnej, za nader niebezpiecznego dla siebie sąsiada, instynkt samozachowawczy dyktuje jej naturalny z punktu widzenia antagonizmów politycznych system obrotu.

Londyn, jak wiadomo, wyjątkowo chętnym okiem widzi przysięgą z nim współpracę Rzymu na Bliskim Wschodzie, Angora traktuje przeto Moskwę, jako jedyne bodaj, cennego sprzymierzeńca, w którego interesach istotnie leży krzyżowanie wszelkimi sposobami tych groźnych dla Turcji planów.

Gra Cziczeryna, pobitego przez Chamberlain'a w bitwach dyplomatycznych pod Mossulem, Teheranem i Kablem, staje się przejrzystą jasną. Zwłaszcza iż ani subsydjowanie strejku węglowego w Anglii, ani zorganizowanie zawieruchy w Chinach nie dają spodziewanych wyników: Foreign Office i Quai d'Orsay nie śpieszą z wznowieniem tak pożądanym Sowiecom układów, drzwi Waszyngtonu są w dalszym ciągu szczerline zamknięte, a Wilhelmstrasse przynosi orientacyjny punkt ciężkości do Genewy.

Narkomindiel musi być, mał gre wrócić do operacji na czarnej giełdzie politycznej, silniej reagującej przy zręcznym spekulowaniu szantażowymi sensacjami.

Sowiecom zależało na manifestacyjnym podkreśleniu jednolitego frontu rosyjsko - tureckiego, nietylko wobec

Europy, ale i dla wywołania wrażenia w Persji, Afganistanie oraz innych krajach azjatyckich.

Obawiając się, że apetyty Mussolini'ego na Syrię nie będą dostatecznie silnym argumentem to jest, że nie zdołają wyprowadzić Musfale-Kemal paszę z jego dotychczasowej faktycznej wstrzeźmięzliwości, postanowiono grać „na pąnikę”.

Poczęto straszyć Angorę ewentualnością włosko - grecko - bułgarskiej koalicji, kierowanej oczywiście przez Downing - Street, a zmierzającej ku wypędzeniu Turków z Europy i ku „podniesieniu stanu ekonomicznego” w Małej Azji. Wizyta ministra Tewfik Ruszdebey'a w Odessie, wyjątkowo ciepły ton przemówień, znamieny charakter komentarzy prasowych zdawałyby się dowodzić, że ziarno padło na podatny grunt.

Przemawiają za tem... wszelkie pozorzy.

A realne wyniki tej hałaśliwej demonstracji dyplomatycznej? Minimalne a, prawdopodobnie, nawet żadne.

Jeśli Włochy obejmą spadek mandatu po Francji, to dadzą uprzednio Turcji należyte gwarancje kompensacyjne. Angora złożyła już w czasie targu o Mossul dowody, że nie myśli ryzykować w nierównej walce swoim bytem państwowym, do bezpośredniej zaś napaści na nią nikt poważnie się nie sposobii.

Sojusz z Moskwą może oddać jej przysługę w przyszłości, będzie o nim mowa podczas układów dyplomatycznych z Rzymem, czy Londynem — strategiczna jego wartość jest bardzo problematyczna. Panazjatycka Liga z siedzibą w Moskwie może ostatecznie dojść do skutku, ale można z całą pewnością rzec, że wpłynęłoby to fatalnie na stosunek amerykańskich i europejskich sfer finansowo - przemysłowych do Rosji. Ekonomicznej wojny z konsekwentnie przeprowadzoną blokadą mają teraz bolszewicy wszelkie powody wystrzeżać się starannie.

Z. K.

Milicja faszystowska na granicy francusko-włoskiej.

Rzym, 24 listopada

Cała granica włosko - francuska obstawiona została silnymi oddziałami milicji faszystowskiej.

Oddziały te otrzymały rozkaz bezwzględnego strzelania do osób, które usiłowałyby nielegalnie przekroczyć granicę.

Pożar w kinematografie berlińskiej.

Berlin, 24 listopada

Wczoraj wieczorem wybuchł pożar w jednym kinematografów berlińskich przy Schönebergerstr.

Pożar wywołał niebywałą panikę wśród publiczności, która rzuciła się do ucieczki.

Po półgodzinnej akcji ratunkowej pożar ugaszono.

NAZYWAM SIĘ -- TROCKI...

Jest to przyczyną wielu — wielu przykrości życiowych.
Jedni proszą o protekcję, inni wyrzucają za drzwi...

Znany dziennikarz rosyjski, I. Trocki, przebywający obecnie na emigracji, umieścił w jednym z pism zagranicznych następujący artykuł na temat przykrości i konfliktów, związanych z jego nazwiskiem. (Red.)

Jeżeli Pan Bóg chce kogoś bardzo ukarać — daje mu nazwisko. Moje nazwisko brzmi okropnie nieszczęśliwie — I. Trocki.

Ono ciąży na całym moim życiu jak niezmiernie wina. Niema poprostu człowieka, który przy wymawianiu mego nazwiska nie zrobiłby zdziwionej miny.

Jedni — z źle ukrywaną złością, inni — z nieukrywaną ciekawością. Specjalnie zaciekawienie mem nazwiskiem wykazywało urzędy konsularne i władze policyjne.

Ze względu na moją pracę dziennikarską i działalność społeczną muszę ciągle podróżować.

Łatwo więc sobie wyobrazić, jakie konflikty i przykrości spotykają mnie na każdym kroku z powodu mego nazwiska.

Mógłbym na ten temat napisać całą książkę. Czytanoby ją oczywiście z wielkim zaciekawieniem, śmiejąc się nieustannie.

W Niemczech, Skandynawji, Holandji i obecnie w Czechosłowacji — wszędzie dokąd prowadzi mnie mój los dziennikarski — nazwisko moje a wraz z nim również nieśmiała moja osoba — staje się przedmiotem zaciekawienia władz politycznych.

— Przepraszam pana, jaki stosunek pokrewieństwa łączy pana z... — to sakramentalne pytanie stawiają mi na każdym kroku, we wszystkich urzędach, przy każdym nowym zawarciu znajomości.

Jeżeli pytania tego nie stawiają od razu, to czuję, że ono wkrótce nastąpi, widzę je w oczach mego rozmówcy. W Oslo jakiś oficer norweski błagał mnie ażebym go odkomenderował do swego „brata“ do Moskwy, gdzie biedak chciał wstąpić do czerwonej armji.

W Amsterdamie jacyś poczciwi kupcy obiecali mi solidną nagrodę, jeżeli wystąpię dla nich o protekcję do Rakowskiego lub Krasina.

W Pradzie funkcjonariusze policji politycznej odwiedzili moich znajomych, za sięgając u nich informacji, w jakim celu do nich przychodzę.

W Sztokholmie, zmieniając dolary w jakimś banku, wymieniałem nieostrożnie

swę nazwisko. Półgodzinne oczekiwanie przed okienkiem upewniło mnie w przekonaniu, że dolary moje skrupulatnie gdzieś sprawdzano; nie mając do nich ja koś zaufania z racji mego nieszczęśliwego nazwiska.

Nagabywany przez mnie urzędnik bankowy nic nie odpowiadał tylko wzruszał ramionami. Lecz oczy jego powiedziały mi wszystko:

— Od człowieka z takim nazwiskiem wszystkiego można się spodziewać...

W małym miasteczku holenderskiem Enshede na pograniczu Niemiec, portier hotelowy po obejrzeniu mego paszportu rzekł otwarcie:

— Niema wolnego pokoju... Może pan znajdzie gdzieś indziej...

Ponieważ rzecz działa się w nocy i w dodatku bardzo burzliwej, a w Enshede były wogóle tylko dwa przyzwoite hotele, łatwo się domyśleć, że groziła mi perspektywa pozostania na ulicy. Bardzo wiele zdrowia kosztowało mnie przekonanie poczciwego portjera holenderskiego, że prócz przypadkowo identycznego nazwiska nic mnie nie łączy z moskiewskim „krewniakiem“.

Pokój oczywiście już się znalazł. Staruszek — portier uważał za kompromitację, ażeby w hotelu mieszkał „bolszewik“.

Wyobrażam sobie jaką okropną czkawkę musi mieć zawsze mój imiennik moskiewski, którego przy wszelkich tego rodzaju tarapatkach przeklinam nieprzyzwoicie.

— Dlaczego pan nie zmienia nazwiska?... To przecież okropne... — radzą mi przyjaciele.

Wątpię, czy panowie Trocki, Zinowjew i Stalin wiedzą dokładnie o sympatjach, jakie żywi ku nim cała Europa.

W Holandji naprzykład wogóle Rosję Sowiecką wykreślono z liczby istniejących państw. Ani jeden solidny bank holenderski, ani jedno przedsiębiorstwo nie życzy sobie stosunków handlowych z Rosją.

I rzeczywiście wszystkie starania Krasina i Rakowskiego w kierunku nawiązania stosunków handlowych z Rosją spotkały się ze zdecydowanym oporem społeczeństwa holenderskiego.

Zresztą, czy tylko holendrzy odnoszą się tak sceptycznie do władz sowieckich?

Nawet optymistyczni i znający się na

stosunkach rosyjskich niemcy — oni również zaczynają się rozczarowywać...

Przed kilku dniami byłem na pewnym wiecu w Berlinie, gdzie zabrał również głos jeden z wybitniejszych działaczy politycznych, będący obecnie na stanowisku rządowym, którego nazwiska nie mogę niestety wymienić. Ów działacz polityczny mówił na temat popularnego niedawno manifestu finansistów, którego był jednym z autorów. W czasie swego przemówienia oświadczył on, że gdyby władze sowieckie zgodziły się uznać własność prywatną, kapitały zagraniczne otworzyłyby im takie konto, że Rosja nie wiedziałaby, co z temi pieniędzmi robić...

Gdy jeden z obecnych zwrócił uwagę że niemiecscy i amerykańscy koncesjonery, o ile wiadomo, nawet przy obecnych warunkach umieszczają swe kapitały w Rosji, niemiecki działacz państwo wy odrzekł z nieukrywaną ironją:

— Tak, ale Rosja nie ma z nich wiele korzyści... A co się tyczy lokaty kapitałów — to o tem można będzie pomówić jakoś prywatnie...

Z tego widać, że wśród niemców również zgasił zapał nawiązywania stosunków z Rosją.

Niedawno wrócił z Rosji były dyplomata, dziennikarz i znawca stosunków rosyjskich Georg Klejnow, który wygłosił w Berlinie agitacyjny odczyt z przeżyciami, nawołując do wykorzystania bogactw Sybiru i Altaja.

Całe audytorjum jednak i cała prasa uznała odczyt Klejnowa poprostu za humorystyczny i nikt nie chciał słyszeć o świetnych propozycjach.

Jedynie może tylko Czechosłowacja utrzymuje jeszcze stosunki handlowe z Sowietami, ale czyni to tak zżecznie i ostrożnie, że nie może przy tem nic stracić.

Krótko mówiąc, opinia władz sowieckich zagranicą jest zupełnie zdecydowana i niedwuznaczna.

O kobiecie z podobną opinią napisał już nieśmiertelny Heine w ten sposób:

„Blamier mich nicht, mein schönes Kind,

Und grüss mich nicht
Unter den Linden“...

Teraz zrozumiecie chyba z łatwością dlaczego martwi mnie tak bardzo tragedia mego nazwiska i dlaczego muszę z tego powodu tyle cierpieć...

I. Trocki.

IWAN GOLL.

Smierć poety.

Poeta jest dziś anachronizmem. On nie zwala całej wina na epokę społeczną, jak to czynił dotychczas, lecz na siebie. Gdy on nie ma racji bytu, nie ma wogóle racji, pcha się, gdzie nie trzeba, przeszkadza całemu światu.

Poeta jest już pojęciem przestarzałym, osoba jego stała się zbytecznym balastem, czemś w rodzaju pustej fiaski od lekarstwa, która pachnie jeszcze dawną chorobą. Precz z nim! Czemu on dziś może zarabiać? Kto kupi od niego stary towar? Już z tego widać, że on jest idiotą. Społecznie — zero.

Poeta żongluje gwiazdami, marzeniem i tęsknotą. Jest głęboki i kontemplacyjny. Chce zmusić ludzi do myślenia. Co za nonsens! — I przytem uważa siebie za doskonałego obserwatora, za świetnego psychologa!

Trudno nie przyznać racji tym, którzy jeszcze przed pięciu laty mieli odwagę wygłosić następujące zdanie:

— Sztuka już nie istnieje.

Ona przestała istnieć nie ze względu na artystę, lecz z powodu braku publiczności. Czy może istnieć żywe słowo bez widowni? Poeta przemawia jeszcze, ale wiersze zamierają już na jego ustach. Nikt ich nie słucha. A więc one nie istnieją.

Człowiek społeczny ma inne wymagania. On żąda sztuki, która nie męczy, która nie zmusza do myślenia. Człowiek społeczny boi się myśli. Nawet szkoły, które dotychczas uchodziły za twierdze pracy intelektualnej, zamknęły na treblówkę i kazali dziećmi bawić się pod pretekstem, że myślenie męczy. Teatr, kino i nawet kościół — przedewszystkiem odrzucają pracę.

Nowa sztuka składa się z elementów, które odrzucają wszelką pracę mózgową: z światła, ruchu i krzyku. Nowa sztuka wiruje, pędzi, wrzeszczy, ale nie myśli i nie cierpi.

Ona posiada inne wartości: komfort, przepych, zmysł społeczny i sportowy. Bogactwo jest warunkiem jej istnienia.

Poeta dnia wczorajszego był cichy, słaby i błędny. Przedewszystkiem posiadał coś, co w dzisiejszych czasach jest taką samą rzadkością jak radio: posiadał wiele wolnego czasu.

Dziś nie należy mieć wiele wolnego czasu. Co robi człowiek, który ma czas? Zastanawia się nad sobą, a z tego wypływają największe nieszczęścia. Nie powinniśmy, nie chcemy więcej przeglądać się w lustrze!

A poeci są lustrami.

Chcemy czemkolwiek zapełnić wolne chwile. Kto ma czas, ten się nudzi. „Nuda“ stała się ostatnio najmodniejszym wyrazem.

Tylko biedacy mają dziś czas, gdyż nie mogą sobie pozwolić na światło, ruch i krzyk tak jak bogacz, pedzający autem przez miasto, lub siedzący w jasno oświetlonym salonie.

Najbardziej wyrafinowanym luksusem w dzisiejszych czasach jest ubóstwo.

W Europie znajdziecie może pięciu lub sześciu poetów, którzy mogą sobie pozwolić na ten luksus. (Tłum. B. F.)

LAJOS NAGY.

Jedna kobieta i dwaj mężczyźni.

Gdy Bambula o godzinie dwunastej w nocy wracał do domu, na ulicy zaczęła go jakaś kobieta. Bambula znał ją już od roku. Nie widział jej jednak już od kilku miesięcy, cieszył się więc z obecności spotkania.

W krótkich zdaniach określiła mu swą sytuację. Ostatnio występowała w jakimś prowincjonalnym teatryku, gdzie grała podrzędne role, pokłóciła się jednak z dyrektorem, musiała więc spakować rzeczy i wyjechać. Walizki zostawiła na dworcu. Początkowo miała zamiar zatrzymać się na dni kilka w mieszkaniu swej znajomej, której jednak w domu nie zastała, gdyż przyjaciółka jej za chorowała i leży w szpitalu, biedna artystka nie mogła więc znaleźć innego „locum“ i bez kolacji, bez grosza w kieszeni szwendała się po ulicach.

Bambula nie cieszył się już ze spotkania, był nawet zmartwiony. Sytuacja była doprawdy krytyczna, lecz on jej nie mógł pomóc.

Bambula mimo to, że miał już 32 lata był jeszcze kawalerem i mieszkał wraz ze starą matką w dwóch małych pokojkach.

— Może więc do jakiegoś hotelu?... Ale pani nie ma pieniędzy?...

— O to właśnie chodzi...

— Ja też nie mam ani grosza...

— Może weźmie mnie pan do siebie?...

— Nie mogę, Kochanie, rozumiesz... warunki...

Zrozumiała o co chodzi, nie prosiła go już więcej i wolała zmarznąć raczej na

ulicy niż spać z mężczyzną w jednym pokoju podczas gdy jego matka śpi też obok.

— Wstąpimy przedewszystkiem do cukierni — zaproponował Bambula.

Nie udał się do pobliskiej, eleganckiej kawiarni, gdzie Bambula mógł spotkać swych znajomych lub naprzykład swego szefa, który żdziwiłby się napewno, widząc o tej porze swego współpracownika z młodą, ładną niewiastą.

Weszli do maleńkiej kawiarenki na bocznej uliczce, gdzie Bambula wypił pół czarnej, a ona szklanke kawy i jedno ciastko, gdyż na to starczyło im jeszcze pieniędzy. Dopiero w elektrycznym świetle Bambula przyjrzał się bliżej toalecie swej znajomej. Nosila lekką nawpół jedwabną sukienkę, krótki żakiet i mały kapelusik.

— To okropne — pomyślał Bambula — dziwić się należy, że ona jeszcze nie dostała zapalenia płuc. Co zrobić?

Nagle wpadła mu do głowy szczęśliwa myśl. Zapłacił kelnerowi i poszedł z nią do mieszkania swego przyjaciela, który również był niezonaty i mieszkał sam.

Gdy zapukali do drzwi jego mieszkania w pokoju rozległ się przestraszony głos właściciela.

— To ja, Bambula, proszę cię włożyć na siebie, gdyż przyszedłem do ciebie z kobietą.

Prokop mruknął coś pod nosem, wciągnął szlafrok i otworzył drzwi. Nie spodziewani goście weszli do pokoju. Bambula przedstawił mu niewiastę i jej ciężką sytuację.

— Proszę cię, ta pani nie ma dachu nad głową i przy takiej psiej pogodzie ona może zmarznąć na ulicy...

— Rozumiem. Mieszkaś z matką...

— Tak. Nie miałem innego wyjścia i skierowałem ją do ciebie...

— Proszę bardzo; pani będzie mogła przespacerować się na kanapie, albo... przepraszam, pani prześpi się w łóżku a ja tu na kanapie...

— Ach, dla mnie to wszystko jedno, mogę nawet na kanapie...

Właściwie wszystko już było załatwione, ale Bambula rzekł nagle:

— Tak... Ale ja myślałem inaczej...

— Jak? — zdziwił się Prokop.

— Przepraszam cię bardzo, ale nie mogę tu zostawić młodej, niedoświadczonej panny... Mam do ciebie wiele zaufania, ale nie aż tyle...

— Więc jak to sobie wyobrażasz... Czy chcesz też tu pozostać?

— No, niby... ja mógłbym tu zostać... o siebie jestem spokojny... ale ty...

— Ach, tak?... Więc ty chcesz tu pozostać, a ja mam sobie pójść, czy nie był byś łaskaw powiedzieć mi dokąd?...

— Proszę cię, nie denerwuj się... Zastanowiłem się już nad tem... Masz prawdopodobnie pieniądze, mógłbyś więc pójść do hotelu...

— Nie mam pieniędzy.

— To źle... Ale nie szkodzi można znaleźć inne wyjście... Mógłbyś naprzykład pójść do klubu. Ile razy już się zdarzało, że cała noc spędzisz w klubie grając w karty i opowiadając dowcipy?

— Więc ja mam pójść, a ty tu zostaniesz?... Wśród nocy mam opuścić własne mieszkanie?

— Mogę tu zostać zupełnie bezpiecznie, gdyż daję ci słowo honoru...

— Ja również daję słowo honoru... Cóż ty na to?...

Bambula zamyslił się.

— Tu nie można polegać na słowie honoru! Sumienie moje nie pozwoli mi

zostawić bezbronnej kobiety w takiej sytuacji...

— Ja mam również poczucie moralności. Szkoda więc tracić czasu, dobrze pójdę stąd... ale ty pójdziesz ze mną. Jestem gotów na wszelkie ofiary, ale tak głupi nie jestem.

— Dobrze. Więc pójdę również. Do domu.

— Oho!... Do domu — tego niema! Kto mi zareczy, że potem nie zawrócisz z drogi i przenocujesz w moim mieszkaniu?...

— Masz rację. Ty mógłbyś to samo uczynić. Wobec tego musimy całą noc spędzić razem.

Młodociana artystka, która dotychczas siedziała spokojnie na kanapie przy słuchaniu się rozmowie, rzekła nagle:

— Nie, nie! Nie mogę się na to zgodzić! Zostaniecie tu obaj! Panie Prokop nie mogę się na to zgodzić! Wolę stąd odejść i rzucić to do rzeki!

Zrobiło im się żal dziewczyny... Młoda, zdolna, dlaczego miałaby zginać w nurtach rzeki?... Może spać spokojnie jak długo jej się podoba. Omówili jeszcze między sobą co będą robili w klubie przez całą noc, poczem Prokop ubrał się i rzekł:

— Możemy już iść...

Pozegnali się z młodą, piękną niewiastą i poszli. Młoda, piękna niewiasta spojrzała na zamknięte drzwi. Nagle skoczyła z kanapy i złościąc się poczęła spaćcerować po pokoju. Wreszcie zatrzymała się przy łóżku i wybuchnęła głośnym śmiechem.

— Osiły! Mój Boże, co to są za osły! Jeżeli już żaden z nich nie mógł zostać, mogli przecież pozostać obaj razem!

Usiadła na łóżku i poczęła się rozbierać... Tłumaczył B. F.

Wiadomości bieżące.

LISTOPAD
26
 PIĄTEK

Dziś Konrada
 Jutro: Waleriana

Wschód słońca 7.05
 Zachód o g 3.37
 Wsch księżycy o g 3.44
 Zachód o g 3.14
 Długość dnia 10.04
 Ubytek dnia 7.58

Baczność, rezerwiści!
Kto ma się zgłosić jutro

Jutro w sobotę dnia 27 listopada r. o. winni stawić się na zebrania kontrolne mężczyźni następujących roczników:
Rocznik 1894, w lokalu komisji nr. 4 (Konstantynowska 62 koszary) o nazwiskach na literę Z.
Rocznik 1896 w lokalu komisji nr. 3 (Leszno 9 koszary) o nazwiskach na literę R. S.
Rocznik 1897 w lokalu komisji nr. 1 (Konstantynowska 81 koszary) o nazwiskach na literę R. S.
Rocznik 1898 w lokalu komisji nr. 5 (Skladowa 40 koszary) o nazwiskach na literę Z.
Rocznik 1901 w lokalu komisji nr. 2 (Konstantynowska 81 koszary) o nazwiskach na literę I. J. K. L.

Szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia zamieszkali na terenie powiatu łódzkiego winni się zgłosić jutro w lokalu P.K.U. Łódź — powiat (Piotrkowska 187) mieszkańcy gminy Rąbień roczników: 1898, 1894, 1893, 1892, 1891, 1890, 1895, 1896, 1897, 1901, 1899, 1900. b.

Rejestracja rocznika 1906
Dziś zgłoszą się: Ke, Ko

Na podstawie ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, dziś, dnia 26 listopada, w kolejnym dniu rejestracji rocznika 1906, winni się zgłosić w lokalu biura wojskowego - policyjnego przy ul. Traugutta 10, w godzinach od 8 rano do 3 po poł. mężczyźni o nazwiskach na literę porz. Ke do Ko włącznie.
 Jutro, dnia 27 listopada winni się zgłosić, w godzinach od 8 rano do 1.30 po poł., mężczyźni o nazwiskach na literę K do końca. —cd—

Na naukę do Warszawy
wyjeżdża delegacja łódzkiej kasy chorych.

Dziś rano wyjeżdża do Warszawy delegacja łódzkiej kasy chorych, w osobach członków komisji administracyjno-prawnej p.p. Kaźmierczaka, Kuka, Wojdana, Owsianki i dyrektora kasy p. Samborskiego.
 Delegacja wyjeżdża celem zbadania systemu prac warszawskiej kasy chorych, specjalnie zaś systemu ściągania wkładek członkowskich od ubezpieczonych. Jak wiadomo bowiem, ta część administracji najbardziej w łódzkiej kasie szwankuje.
 Delegacja zabawi w Warszawie 2 dni i w sobotę wieczorem powróci do Łodzi. —cd—

Groźba strejku
w bielskim przemyśle włókienniczym.

Jak się dowiadujemy w przemyśle bielskim wynikł zatarg między przemysłowcami a robotnikami, którzy zażądali 40 proc. podwyżki.
 Na konferencji przemysłowcy odrzucili żądania robotników, wobec czego związek włókienniczy zaalarmował zarząd główny w Łodzi.
 W sprawie powyższej wyjeżdża dziś do Warszawy przedstawiciel zarządu głównego p. Walczak, który interwenjować będzie u ministra pracy i głównego inspektora pracy celem niedopuszczenia do strajku w bielskim przemyśle włókienniczym. b

Niedola pracowników miejskich.
Czas najwyższy, by zostały wreszcie naprawione krzywdy.
Fundusz Bezrobocia nie ubezpiecza swoich pracowników

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie zarządów sekcji i zarządu oddziału związku pracowników instytucji użyteczności publicznej.
 Na posiedzeniu rozważano szczegółowo położenie ekonomiczne pracowników miejskich, stwierdzając, iż **magistrat nie uwzględnił całego szeregu postulatów pracowniczych.**
 A mianowicie, nie zostały jeszcze przez magistrat załatwione sprawy zapłaty za nadetatowe godziny służbowe w wydziale opieki społecznej, oraz przywrócenia zmniejszonych w swoim czasie grup uposażenia pracownikom miejskim.
 To ostatnie szczególnie jest ważne,

gdyż ministerstwo spraw wewnętrznych w piśmie swem, skierowanym do związku, oświadczyło, iż **nie sprzeciwi się przyznaniu pracownikom remuneracji,**
 o ile fundusze magistratu na to pozwalają, nie może jednak zgodzić się na podwyższenie dodatku komunalnego z 15 na 25 procent.
 Wzamięniam za to jednak, M. S. Wew. zgodza się na podwyższenie uposażeń pracowników miejskich o jedną grupę, a to ze względu na **specjalny wysoki wzrost drożyzny w Łodzi.**
 Poza tem omawiano sprawy pracowników gazowni i funduszu bezrobocia.

Co się tyczy pierwszych, to uznano, iż nie otrzymywali oni od 1924 roku żadnej podwyżki płac, obecnie więc sprawa wystąpienia o podwyżkę staje się aktualną. Ze względów zasadniczych, należy jednak sprawę tę na pewien czas odłożyć.
 W sprawie funduszu bezrobocia stwierdzono, że pracownicy jego **nie zostali ubezpieczeni na wypadek bezrobocia (sic!)** oraz dyrekcja F. B. nie załatwiła tak zasadniczych spraw, jak statut kasy przeczności i statut o obowiązkach i prawach pracowników.
 W końcu omówiono sprawę tramwajarzy, stwierdzając, iż dyrekcja K. E. Ł. taktyką swą w stosunku do pracowników dąży **do rozbicia i osłabienia związku,** wobec czego przyjęto jednogłośnie rezolucję przyrzekającą w razie ewentualnej walki ekonomicznej tramwajarzy, moralne i materialne poparcie w całej rozciągłości. — cd —

Czy będzie wreszcie zima?
Meteorologowie zapowiadają piękną pogodę aż do Bożego Narodzenia.
Ręczyć jednak za to nie możemy.

Przyroda w tym roku stanęła — jak to mówią — na głowie, a jednocześnie wszystkim nam dała po w łeb. Głowią się zarówno uczeni meteorologowie jak zwykli śmiertelnicy, badający stoki sunki atmosferyczne, tylko zapomocą skóry własnej, a co najwyżej termometra, jako instrumentu naukowego — **co to będzie z tegoroczną zimą?**
 Czy doczekamy się wreszcie zimy (bodaj na zawsze znikła z Polski, jeżeli już mamy naprawdę zmienić ponury nasz klimat) — czy też trwać będzie dalej w całej pełni **urocza listopadowa wiosna?**
 Czy i na kasztanach plantacyjnych wrosną wreszcie pomarańcze i stanieny się naprawdę „Riviera”, a po sadzawce plantacyjnej zaczną pływać krodyle zamiast kaczek — czy też „śnieżny pokrowiec zimy” jak to się mówi poetycznie, pokryje białą szatą nasze pola, łąki, drzewa i ulice i dachy i będzie wszystko jak bywało po inne lata, z małym tylko opóźnieniem?
 W Niemczech przypominają, że taką łagodną zimę notowano w r. 1823, a więc **przeszło sto lat temu.**

olbrzymiej odległości, na atmosferze ni, wywołując w niej potężne burze atmosferyczne. A dalej poszło to już jak po maśle. Orkany, powodzie, trzęsienia ziemi, lawiny, przedwczesne mrozy, a obecnie spóźnione upały.
 Koniec ciepła i początek zimnej listopadowej szarugi, uczeni meteorologowie zapowiedzieli już dokładnie na **początek bieżącego tygodnia.**
 Oczywiście, że pogoda, która nie umie czytać, przez omyłkę zrobiła im, jakby na złość, psikusa i rozstoneczniła się na wtorek w całej pełni, choć to już powinien być drugi dzień zimna. Obecnie nastąpiła **lekka zmiana frontu u meteorologów;** sam P. I. M. (państwowy instytut meteorologiczny) zapowiada, że zimna i niepogody zaczyna się dopiero za 7 do 10 dni.
 Może tak, a może i nie. Zapewne, że „coś w tem jest”, w tej zbliżającej się niepogodzie, która naprawdę „wisi w powietrzu”. Każdy, kto ma reumatyzm albo artretyzm, mógł w ciągu tych ostatnich dwóch tygodni odczuć, że przy najpiękniejszym słońcu i najczudniejszej pogodzie,

coś go „drze” w ręce albo w nodze — nieomylny znak, że wilgoć jest w powietrzu i że jakies zmiany szykują się w atmosferze.
 Z drugiej jednak strony domorośli meteorologowie ze „stuletniego kalendrza” zapewniają, że jeżeli będą teraz niepogody, to tylko prześciowe, natomiast na stałe utrzymać się może ciepła pogoda **aż do Bożego Narodzenia.**
 Noce oczywiście będą chłodne i coraz zimniejsze, jak to z natury rzeczy wynika, ale większych opadów śnieżnych i mrozów nie będzie.
 Tak więc, jak wszędzie, tak i tu, „na dwoje babka wróży” — albo przyjdzie wreszcie zima, albo będzie dalej wiosna. Pożyjemy, to zobaczymy, a czekać nie trzeba będzie znów tak długo.

W Niemczech przypominają, że taką łagodną zimę notowano w r. 1823, a więc **przeszło sto lat temu.**
 Sienkiewicz zaś w „Ogniem i mieczem” pisze — oczywiście na podstawie jakichś dokumentów historycznych — że w roku owym, w którym się początki zawieruchy dziejowej rozpięły nad Rzeczpospolitą i w którym zaczyna się akcja jego powieści, w **grudniu zazieleniły się trawami i kwiatami stepy ukraińskie,** a więc musiała je poprzedzić taka „listopadowa wiosna” jak obecna.
 Zjawisko to więc jest rzadkie i bardzo mało zbadane co do swoich przyczyn. W tym roku, jak to już wielokrotnie pisano, wszystkiemu winne **„plamy na słońcu”** czyli straszliwe przewroty wulkanicznej natury (jeżeli to określenie nie jest za słabe), w masie płynących metali i gazów, która stanowi zarówno „ciało” słońca jak jego atmosferę. Straszliwe te przewroty odbiły się także, pomimo

Wicewojewodą łódzkim
ma zostać p. Łopatto.

Od kilku dni jest aktualną sprawą obsadzenia stanowiska wicewojewody łódzkiego.
 Wysuwano na to stanowisko cały szereg kandydatur łódzkich, między innymi p.p. mec. Bilyka, mec. Pawłowski, b. prezydenta miasta Aleksiego Rzewskiego i komisarza rządu p. Łyczkiego.
 Obecnie, z autorytatywnego źródła dowiadujemy się, iż została wysunięta nowa kandydatura, która obecnie jest na pierwszym miejscu. Jest to mianowicie p. Łopatto, naczelnik wydziału pracy i opieki społecznej w urzędzie wojewódzkim warszawskim.
 Sprawa ta ma być jeszcze zadecydowana przez Ministerstwo pracy, które jest bezpośrednim zwierzchnikiem p. Łopatto, poczem w ciągu najbliższych dni nastąpi nominacja. —cd—

Komisja śledcza jedzie...
Zbada ona działalność obw. F. B.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu głównego funduszu bezrobocia omawiano sprawę zarzutów, wytoczonych przeciwko przewodniczącemu łódzkiego obwodowego funduszu bezrobocia p. Kulickowskiemu.
 W rezultacie uchwalono, wysłać do Łodzi w najbliższych dniach specjalną komisję śledczą, która przeprowadzi dochodzenie, przesłucha urzędników i przejrzy akta, a zebrany materiał przedstawi zarządowi głównemu funduszu, a następnie i ministerstwu pracy. b.

Na walkę z epidemjami
należy wyasygnować większą sumę.

Od szeregu lat w większym lub mniejszym zakresie nawiedzają nas epidemie chorób zakaźnych. Preliminarne kredyty na utrzymanie szpitali z określoną liczbą łóżek zazwyczaj nie wystarczają w wypadkach, gdy mamy do czynienia z natężeniem epidemii chorób zakaźnych.
 W roku 1926 kredyt na ten cel przewidziany został ze specjalnej pozycji na walkę z epidemjami.
 Licząc się z możliwością epidemii chorób zakaźnych w roku 1927 — delegacja wydziału zdrowotności publicznej na ostatnim swem posiedzeniu uchwaliła zwrócić się z wnioskiem do magistratu o podwyższenie pozycji „Walka z epidemjami” o sumę zł. 10.000.

Sanacja stosunków w kasie chorych.
Specjalna komisja zwiedziła wszystkie lecznice.

W dniu wczorajszym komisja lecznicwa kasy chorych w towarzystwie zastępcy lekarza naczelnego kasy dr. Tomaszewicza udała się na inspekcję lecznic, rozpoczynając wykonanie powierzonego jej przez zarząd na ostatnim posiedzeniu, planu sanacji w lecznicach.
 Komisja zwiedziła szereg lecznic kasy, badając dokładnie panujące w nich stosunki, wydajność pracy lekarzy, liczbę chorych zgłaszających się w stosunku do liczby załatwionych, starając się również skontrolować sprawę zawodowych „amatorów leczenia”, którzy

zabierają czas lekarzom, lecząc się całym rok niemal na fikcyjne choroby.
 Całokształt zebranego w dniu wczorajszym materiału będzie przedmiotem specjalnego posiedzenia komisji leczniczej.
 Na posiedzeniu tem, które odbędzie się dziś o godz. 6-ej wiecz. komisja zanalizuje szczegółowo wyniki przeprowadzonej kontroli oraz ustali wypracuje metody realnego zastosowania ulepszeń i zmian, mogących wpłynąć na poprawę warunków lecznictwa w kasie chorych.



TEATR MIEJSKI.

Dziś, w piątek i jutro w sobotę wieczorem przeżabawny satyryczny „Król” Flers'a i Caillavet'a z występem gościnnym dwojga świetnych artystów Teatru Polskiego w Warszawie: M. Kamińskiej i M. Maszyńskiego.

Jutro, w sobotę, popołudniu przedostatnie w okresie do Nowego Roku przedstawienie szkolne. Dana będzie „Balladyna” — Stowackiego. Ceny obniżone (do 3 zł.).

W niedzielę, z powodu odwołania pp.: M. Kamińskiej i M. Maszyńskiego do Warszawy — zmiana repertuaru. Popołudniu o godz. 3 m. 30 „Róża” Żeromskiego, wieczorem raz jeszcze sensacyjna „Sprawa Makropulos” (Kobieta 341-letnia). Na obydwu przedstawieniach ceny najniższe (od 50 groszy do 3 zł.).

TEATR POPULARNY.

Dziś i do końca tygodnia o godz. 8-15 wiecz. krótkowidła w 3 aktach z tańcami i śpiewami p. t. „Córka mojego męża” (Cio-Cio).

Dziś, w piątek popołudniu dyrekcja daje dla młodzieży szkół średnich „Warszawiankę” — Wyspiańskiego i III część „Dziadów” w reżyserji Gwidona Trzywdar-Rakowskiego z udziałem pp. Brandtówny, Wernisówny, Piłarskiego, Trzywdar-Rakowskiego, Góreckiego i in.

AKADEMJA KU CZCI KASPROWICZA.

W niedzielę, dnia 28 listopada o godz. 11 przed poł. w Teatrze Miejskim urządzają gimnazja żeńskie im. E. Orzeszkowej i męskie K. Tomaszewskiego uroczystą akademię ku czci Kasprowicza.

Poza słowem wstępnym na program składają się: jeden z najpiękniejszych wierszy Kasprowicza: „Modlitwa wędrownego grajaka”, trzyaktowy dramat „Bunt Napierńskiego”, reżyserowany przez Stan. Jasińskiego. Zakończy Akademię „Moja pieśń wieczorna” w inscenizacji i pod reżyserją Konstantego Tatarakiewicza, z ilustracją muzyczną K. Prosnaka, przy współudziale K. Mackiewicz — będzie to wogóle pierwsza próba w Polsce wystawienia na scenie „Mojej pieśni”.

Akademię będzie należnym hołdem, złożonym wielkiemu poecie — na taką skalę w Łodzi jedynym.

BALET WIEDEŃSKI.

Przyjazd baletu wiedeńskiego do Łodzi wywołał wielkie zainteresowanie. I nic dziwnego, gdyż wszędzie, gdzie występuje balet wiedeński Bodenwieser, pozostawia na długo głębokie i niezatarte wrażenie. Program poniedziałkowego występu zapowiada się jak następuje: 1. „Uroczyste wejście” — Bortkiewicza. 2. „Oblicze czasu” (dramatyczna grupa tańców), a) Taniec dookoła złotego ciela, b) Demon maszyna, c) Wyzwolenie przez Dobroć. 3. M. Mayer: Chiński kuglarz. 4. Pieśni tatarskie. 5. „Tańce wiedeńskie”: a) Gavotte, b) Marsz. 6. Dwie groteski: Strawiński: a) Burletta, b) Orkiestra ekscentryczna. — Program drugiego wieczoru: 1. „Uroczyste wejście” — Bortkiewicza. 2. „Ryt my niewiadomości” (dramatyczna grupa tańców) a) Preludjum: Cisza, b) Marzenie lotu, c) Marzenie rozkoszy, d) Marzenie bojaźni, e) Epilog: Wzlot ku jasności. 3. Rebiłkow: Indie. 4. Volksweisen: Pieśni tatarskie. 5. Dwa wiedeńskie tańce: J. Strauss: a) Walc, b) Polka. 6. Dwie groteski: a) Mac Dowell: Kubistyczna gra linij, b) Strawiński: Burletta, c) Petryk: Groteska zespołu.

W HOLDZIE FRYDERYKOWI CHOPINOWI.

Pragnąc godnie uczcić pamięć genialnego kompozytora, dyrekcja w holdzie urządziła w nadchodzącą niedzielę poranek muzyczny. Łaskawy współudział w wspomnianym koncercie weźmie Chór Tow. Śpiew. im. Moniuszki, który na wstępie odśpiewa Poloneza A-dur Chopina, następnie inż. Henryk Goldberg wygłosi konferencję literacką o życiu Fryderyka Chopina, a orkiestra Filharmoniczna pod dyrekcją Bronisława Szulca wykona w holdzie dla wielkiego człowieka III symfonię Beethovena „Eroica”. W drugiej zaś części wystąpi solista Zbigniew Drzewiecki, zna komity pianista, który z towarzyszeniem Orkiestry Filharmonicznej wykona koncert fortepiano wy F-moll Chopina. Początek niedzielnego poranka muzycznego o godz. 12-iej w południe.

WTRZEJSZY DRUGI WYSTĘP CHENKINA.

Jutro, t. j. w sobotę odbędzie się w Filharmonii drugi i ostatni wieczór Wiktora Chenkina z udziałem Zofji Dobrowolskiej-Pawłowskiej. — W programie: Arje operowe, Piosenki Berangera, Melodie Kinta, Pieśni Chasydzkie oraz Pieśni Błazna. Wczorajszy występ Chenkina wywarł na słuchaczy wielkie wrażenie. Publiczność go rado oklaskiwała ulubionego artystę i zmuszała do bisowania. Szczegółowe sprawozdanie pomieścimy w dniu dzisiejszym. Sala była przepelniona.

Zawieszony na gzymsie nad skłębionymi w walce dzikimi zwierzętami

dozorca został cudem uratowany od strasznej śmierci

Wielka firma, prowadząca w Liverpoolu hurtowy handel dzikimi zwierzętami, oprócz właściwego zwierzyńca miała jeszcze dobudowę, do której dostać się można było dopiero po przebyciu bardzo długiego podwórza. Warta zmieniała się tam co tydzień i była pod ciągłą kontrolą.

Pewnej strasznie gorącej nocy wszedł do zwierzyńca dozorca, na którego w tym tygodniu przypadła obowiązek pilnowania. Obszedł on cały zwierzyńiec i patrzył na to, jak w poszczególnych klatkach dzikie zwierzęta poruszały się niespokojnie: hjeny, pantery, małpy, lwy — wszystko to uwijało się nerwowo po klatkach. Zaledwie miała czas zwierzęt spać. Powietrze było straszne.

W dobudówce znajdowały się tylko drapieżne zwierzęta. Ku zdziwieniu dozorca jedna z klatek stała w przejściu. Dozorca rzucił bat i postawił latarnię na ziemi, chcąc zabrać się do doprowadzenia owej klatki do porządku; w klatce znajdował się przepiękny lampart.

Zanim jednak dozorca zdołał cośkolwiek zrobić, usłyszał za sobą dziwny szmer i ku straszemu przerażeniu spostrzegł za plecami tuż, tuż wielkiego niedźwiedzia.

Trzeba było za wszelką cenę uciekać, bo inaczej śmierć. O ulokowaniu się na wierzchołku klatki z klatką w zwierzętami nie było mowy, bo znajdujące się w nich lwy, tygrysy czy lamparty napewno by dozorcę rozszarpały. A tu już tylko kilka metrów dzieliło biedaka od chających nań pazurów rozjuszonego niedźwiedzia.

Nagle oko dozorca padło na znajdującą się obok drabinę; czempredziej skończył ku niej, wbiegł szybko aż do jej szczytu i wtedy dopiero spostrzegł, że prowadziła ona do sztab żelaznych, pod trzymających dach dobudówki; sztaby te zbiegały się w środku, złożone gzymsem o szerokości 15 centymetrów.

Dozorca dobiegł do tego gzymsu, stanął na nim, uprzednio odepchnawszy drabinę, po której szedł już za nim niedźwiedź. Od ziemi do gzymsu było 4 metry o tem, żeby tę przestrzeń przeskoczyć, niedźwiedź nie mógł nawet pomyśleć.

Ale dla dozorca teraz dopiero rozpoczęły się męki niewypowiedziane. Bojąc się, że każdej chwili może spaść z tego wąziutkiego gzymsu, dozorca chwycił go konwulsyjnie rękoma, wpił wprost w niego paznokcie i czekał nadziei, że przecież ktoś nadejdzie i wyzwoli go.

Ręce i nogi odmawiały już posłuszeństwa, czuł, że lada chwila spadnie z gzymsu bez sił, a tu płynęły minuty jedna za drugą i cała godzina tych strasznych mąk ubiegła, a nikt nie przybywał. Dozorca czuł, że lada chwila spadnie i ogarnął go już przedśmiertny lęk.

Nagle stała się rzecz dziwna; niedźwiedź wściekły, że mu się dozorca wymknął, przewrócił z gniewu klatkę, dzięki czemu wydostała się uwięziona w niej lwica berberyjska. Zaczęła się straszna walka między obu drapieżnikami; niedźwiedź chwycił lwicę za szyję i wyrwał jej połać mięsa.

Rozwścieczona lwica odgryzła mu za to najpierw lewą część, a później resztę głowy. Mimo ciężkie rany zabrała się zaraz do uczy.

Dozorcy ubył jeden wróg, lecz na jego miejsce stanął inny, niemniej okrutny rozjuszony dokuczliwą raną. Ale tymczasem, w ostatniej niemal chwili, przyszło wybawienie: w budce dozorca czekał nań długo jego przyjaciel, a nie mogąc się doczekać poszedł do zwierzyńca.

Zobaczywszy co się dzieje, zrozumiał dlaczego czekał, zastrzelił lwicę i wybałwiał dozorcę. Ten zapytany o wrażenia powiedział, że ostatecznie nie było to bardzo straszne, ale drugi raz nie chciałby już tego przeżywać.

„Faust“ w „Casinie“.

Łódzkich kinomanów oczekuje nie lada niespodzianka: teatrowi „Casino” udało się pozyskać najwspanialszy film doby obecnej, najpotężniejsze bezsprzecznie dzieło słynnej wytwórni „Ufa”. O szalonym powodzeniu tego filmu, a przez to samo o jego wartości świadczą może premiera, która odbyła się w berlińskim „Ufa-Palast”, a na której były obecne największe znakomitości stolicy Niemiec, jak kanclerz dr. Marx, dr. Stresemann, członkowie rządu, korpus dyplomatyczny itd. itd. Przed kinoteatrem zgromadziły się także tłumy publiczności, że

(dalszy ciąg nastąpi).

Co usłyszemy przez radio dziś, w piątek dn. 26-go listopada

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

15.00 — Komunikat gospodarczy.
16.45 — Komunikat harcerski.
17.00 — Odczyt z działu „Sport i wychowanie fizyczne”.
17.30 — Odczyt p. t. „Prawo wewnątrz i na zewnątrz Polski” (z działu Prawo), wygłosi p. Bolesław Janusz Kachel.
18.00 — Koncert popołudniowy.
19.00 — Pogawędka z działu „Wśród książek” wygł. prof. Henryk Mościcki.
19.30 — Komunikat rolniczy.
19.45 — Rozmaitości.
20.05 — Retransmisja koncertu z Filharmonii warszawskiej.
20.30 — Koncert wieczorny.
Wieczór operowy.
Sygnał czasu. — Komunikaty prasowe.

PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH.

LONDYN, fala 361-4 m. 21.45 — Wieczór pieśni Schuberta.
RZYM, fala 425 m. 21.00 — Koncert wokaino muzyczny.
WIENIEN, fala 531 m. 19.00 — Transmisja z opery.
PRAGA, fala 594 m. 20.00 — Koncert.
BERLIN, fala 504 m. 20.30 — Wieczór utworów Beethovena.
LIPSK, fala 452 m. 20.30 — „Sadko, bogaty gość”, sceny z rom. opery Rimskij-Korsakowa.

Wystawa wnetrz stylowych

w mejskie galerii sztuki.

Łódź, miasto wielkiego przemysłu i wielkich kapitałów, brudnych i zaniedbanych ulic, miasto półmilionowe bez uniwersytetu i żadnej jego potrzeby, bez bibliotek publicznych, ledwie wyżywające jedyny teatr, bez placów publicznych, wielkich parków, monumentów i budowli monumentalnych, bez muzeum — słowem, Łódź, miasto wielkiego przemysłu i wielkiego kapitału

mieszka tak, jak wysłada jego ulica złe

Przybyła oto z Warszawy wystawa - instytucja w istocie czysto handlowa, ale nosząca sztandar szerzenia kultury wnetrz wysoko i godnie i dala wystawą swoją przykład wnetrz, umeblowanych ze smakiem i wytwornością.

Cztery wnetrza — holenderskie XVII wieku, francuskie XVIII w., francuskie empirowe, wreszcie Ludwik Filip, dalej wielka ilość bronzów bardzo cennych, sreber, wybór materji XVIII w. no i mi strzowskich obrazów polskiej sztuki, oto skład tej kolekcji. Różnorodnie te zbiory są ułożone nie typowem zwyczajem wystawowym, ale tworzą wnetrza mieszkalne, dopełniające się stylem, barwą i dają doskonałe wartości dekoracyjne.

Zwracamy uwagę zwiedzających na dwa arcydzieła Jana Matejki „Wyjście żaków z Krakowa” ongi popularny, wielokrotnie reprodukowany obraz i „Portret żony” na Brandta i Gierymskiego Aleksandra, którego studjum do słynnej „Altanki”, jednego z najciekawszych dzieł impresjonizmu polskiego, znajduje się na wystawie.

Pyszne są również „Żydówka” — Gierymskiego i „Rybak” — Wyczółkowskiego.

W dziale ceramiki ogólną uwagę zwracają wazon polskiej fabryki „Belweder”, z chińskim ornamentem. Wśród bronzów — piękne świeczniki, kopia empirowa ze znanych oryginałów, znajdujących się w Fontainebleau i patera empirowa, wśród sreber — samowar empire i ptak srebrny XVI w. Na pierwszy plan wysuwają się jednak meble — dwie szafy holenderskie z XVII w. i jedna z XVII w., pokryte czarną laką chińską ze złoceniami i już popularny w naszym mieście garnitur maonowski empirowy, sufo zdobny bronzami z epoki w doskonałym stanie.

Wystawa potrwa zaledwie jeszcze do końca tego tygodnia, czyż istotnie miasto nasze nie zatrzyma dla siebie nie z tych zbiorów?

Na srebrnym ekranie.

„ZŁODZIEJ Z BAGDADU“ w „LUNIE“

O „Złodzieju z Bagdadu” tym bezsprzecznie najpoetyczniejszym filmie świata, trudno jest pisać recenzję, tak jak trudno jest pisać recenzję o baśni z 1001 nocy. Ten liryczny potok obrazów trudno wtłoczyć w luźny formuły estetycznej. Ale warto zwrócić uwagę widza, oszołomionego przepychem obrazu, na fenomenalnego Douglasa Fairbanka, który dał miarę pomysowości i brawurowego rozmachu, stwierdzić bowiem trzeba, że on sam obmyślił i skomponował cały obraz, a to najwazniejsza — synął złotem z własnej szkatuły, budując w swej wytwórni Hollywood zawrotne, niebywale pod względem rozmiarów, dekoracje wschodniego miasta. „Wielki Doug” jest stanowczo stuprocentowym Amerykaninem, świadczy o tem nietylko jego porywający optymizm, nietylko zdrowy humor i atletyczny tors młodego bożka, ale i ten typowy amerykański rozmach, z jakim rzucił cały swój majątek na realizację filmu, jakiego świat nie widział. Rola Achmeta, początkowo złodzieja i obwiesia, później rycerza i zbawcy ojczyzny, jest bardzo wdzięczna, bo małoowniczka i plastyczna, gdyż daje rzeczywistą miarę żywiołowego i ozywającego w swej brawurze Douglasa, którego pisową rolą jest bezsprzecznie „Złodziej z Bagdadu”. W tej lśniące, błyskotliwej ferie wzrokowej, jaką jest „Złodziej z Bagdadu”, punkt ciężkości nietylko leży w grze, lecz również w dekoracjach i trickach technicznych, wywołujących oszalamiający zachwyt.

Falszerz przekazów został zdemaskowany w Łodzi.

Wczorajsza prasa stołeczna przyniosła wiadomość o aresztowaniu niejakiego Szaji Bazyljana, który przez fałszowanie przekazów pocztowych naraził na stratę kilkuset tysięcy złotych pocztę warszawską i urzędy pocztowe w poszczególnych miastach kraju.

Jak się okazuje Bazyljan również i łódzki urząd pocztowy usiłował podejść lecz urzędnik pocztowy podejrzewając oszustwo zawiadomił o wszystkim dyrekcję pocztu, która ze swej strony skomunikowała się z odnośnymi urzędami, z miast z których wysłano przekazy i zawiadomiła o wszystkim centralę warszawską, dzięki czemu ani urząd pocztowy w Łodzi, ani kupcy łódzcy strat nie ponieśli.

Falszerz został zdemaskowany dzięki wicedyrektorowi pocztu p. Michałowskiemu i urzędnikowi Stefańskiemu.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z zamieszczonym przez „Republikę” wywiadem z przewodniczącym Z.O.F.B. p. Kułickowskim, który m. in. dotyczy mojej osoby, uprzejmie proszę o umieszczenie poniższego wyjaśnienia.

W sprawie z firmą Krygier wystosowałem do zarządu głównego F. B. w Warszawie obszernie uмотywowane zażalenie, które dostatecznie uzasadnia brak jakiegokolwiek winy z mojej strony. Dotychczas nie otrzymałem jednak jeszcze odpowiedzi na moje zażalenie (z dnia 2 b. m.), przyczem pewien jestem, że ostatecznie sprawa całkowicie wyjaśni się na moją korzyść.

Łączę wyrazy szacunku

Br. Jasiński.

Upośledzenie inteligencji pracującej nie powinno być nadal tolerowane.

M. K. P. domaga się przestrzegania ustaw i opieki nad bezrobotnymi.

W dniu wczorajszym odbyło się plenarne posiedzenie międzyzwiązkowej komisji pracowniczej, na którym omawiano szereg palących i aktualnych spraw pracowniczego ogółu Łodzi.

Z pośród spraw tych wysunęła się na czoło kwestja przestrzegania przez pracodawców

ustawy o 8 godzinny dzień pracy.

Przedsiębiorcy bowiem w okresie ożywienia nie przyjmują do pracy biurolistów, polecając starym personelowi prace ponad ustawową normę godzin. W ten sposób nie zmniejsza się bezrobocie wśród pracowników biurowych, z drugiej zaś strony w tem leży źródło nieprzestrzegania przez przedsiębiorców obowiązujących ustaw socjalnych. Ze sprawą tą łączy się ściśle zagadnienie odpowiadających potrzebom i interesom pracowników

ustaw o oficjalstach i emerytalnej.

Ustawy te w obecnym swym brzmieniu nie idą po linii potrzeb pracowniczych, to też energiczna inicjatywa urzędu w tej sprawie staje się niezbędna.

W dyskusji nad zagadnieniami bezro-

bocia wśród pracowników umysłowych Łodzi wysunięto postulaty rozciągnięcia okresu wypłacania zasiłków ustawo-

wych na cały czas pozbawienia pracy,

regularnego wypłacania co miesiąc zasiłków doraźnych wszystkim uprawnionym podwyższenia zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych stosownie do wzrostu drożyzny, wypłacania zasiłków dla chorych, nie mogących ich osobiście odebrać.

W związku z podjętą przez samorząd łódzki akcją pomocy żywnościowej i opalowej dla bezrobotnych domagano się objęcia tą akcją również i pracowników umysłowych.

Odnosne rezolucje przyjęte na walnym zebraniu komisji międzyzwiązkowej zawiezie specjalna delegacja do Warszawy celem przedłożenia ich czynnikiem miarodajnym.

Delegacja ta zwróci się jednocześnie do klubów poselskich w sprawie interwencji i poparcia poczyniła pracowniczych organizacji Łodzi. (e)

Bankowcom dzieje się krzywda.

Należy przypuszczać, że dyrekcje uwzględnią ich postulaty.

Jak już donosiliśmy przed niedawnym czasem, pracownicy bankowi wystąpili do dyrekcji banków z żądaniem 35 proc. podwyżki. Ze względu na to, że od kilku lat jest to pierwsze wystąpienie bankowców, należy je traktować tem poważniej.

Od chwili bowiem przeliczenia pensji markowych na złote, pobory urzędników nie uległy, z małymi wyjątkami, żadnej zmianie, wobec tego ich położenie materialne przy tak znacznym wzroście drożyzny jest niezmiernie ciężkie.

Sądzić należy, że dyrekcje banków wnikną w pobudki które skłoniły pracowników do wystąpienia i uwzględnią ich postulaty w całej rozciągłości, tembardziej, że nawet urzędnicy państwowi otrzymali ostatnio 20 proc. podwyżki.

Opinia publiczna z zainteresowaniem śledzi przebieg akcji i oczekuje przychylnego załatwienia w ciągu najbliższych dni, gdyż podwyżka ma obowiązywać od 1 grudnia.

Zwolnienie mieszkań robotniczych,

których czynsz nie przekraczał 60 rubli. od podatku lokalowego.

Jak wiadomo rada miejska swego czasu uchwaliła wezwać magistrat, aby poczynił odpowiednie zabiegi u władz centralnych w sprawie zwolnienia od podatku lokalowego mieszkań robotniczych i wogóle mniejszych pomieszczeń, których czynsz komorniany w roku 1914 nie przekraczał 150 rubli rocznie.

W wykonaniu tej uchwały przedstawiciele magistratu pp.: prezydent M. Cybarski, wiceprezydent W. Groszkowski i ławnik wydziału podatkowego I. Kulamowicz interwenjowali w tej sprawie dwukrotnie w ministerstwie skarbu i ministerstwie spraw wewnętrznych, gdzie złożyli odpowiedni memoriał, wskazujący na wybitnie robotniczy charakter miasta i ogromną ilość mieszkań jednoizbowych w Łodzi.

Memoriał ten poparty został szeregiem danych, przedstawionych osobiście przez przedstawicieli magistratu.

Zasadniczego rozstrzygnięcia omawianej kwestji przez wstawienie odpowiednich zmian w rozporządzeniu wykonaw-

czem do ustawy o podatku od lokali — uzyskać się nie dało, albowiem — jak słusznie zaznaczyli przedstawiciele obu ministerstw, rozporządzenie wykonawcze nie może zawierać sprzeczności z samą ustawą.

Natomiast udało się uzyskać w ministerstwie skarbu, w drodze wyjątku dla Łodzi, całkowite zwolnienie od podatku lokalowego mieszkań robotniczych, których czynsz komorniany w 1914 roku nie przekraczał 60 rubli rocznie.

Dotychczas magistrat piśmiennego za wiadomienia w tej sprawie nie otrzymał jednakowoż, ze względu na pilność sprawy — wobec przystąpienia już do wymiaru podatku lokalowego — przedstawiciele ministerstwa skarbu upoważnił ławnika wydziału podatkowego — I. Kulamowicza, by przy skutecznym wymiaru podatku lokalowego na rok 1927 i ostatnie 5 miesięcy 1926 roku — zwolnił ryczałtem wszystkie lokale robotnicze, których czynsz komorniany w roku 1914 nie przekraczał 60 rubli.

Pani Malicka

opuszcza scenę i wychodzi zamaż.

Marja Malicka, gwiazda teatrów warszawskich i ulubienica publiczności, wychodzi zamaż za bogatego przemysłowca p. Schichta, syna właściciela znanej fabryki mydła.

Artystka zamierza podobno po ślubie opuścić teatr na stałe.

Kto wszedł do zarządu łódzkiego oddziału „Pracy Narodowej”

W dniu 24 bm. odbyło się zebranie organizacyjne oddziału łódzkiego stronnictwa Pracy Narodowej.

Zebrań zgłosili swój akces do stronnictwa i wyłonili komitet organizacyjny, składający się z następujących osób: Dr. A. Biedermann, R. Geyer, M. Poznański, E. Landsberg, K. W. Scheibler, H. Barciński, St. Barciński, G. Geyer, K. Geyer, E. Borst, dr. B. Biedermann, A. Osser, T. Ender, M. Kernbaum, P. Biedermann, J. Loewenstein, W. Szrednicki, T. Szulborski, K. Hoffrichter, R. Oberfeld.

Po przeprowadzeniu wstępnych prac organizacyjnych będziewołane zebranie konstytuujące, na którym członkowie dopiero dokonają wyboru władz oddziału łódzkiego, poczem komitet organizacyjny zostanie rozwiązany. (e)

Ile pan wydaje?

Dochody i wydatki trzeba zapisywać.

W swoim czasie pod przewodnictwem prezydenta Cybarskiego odbyło się posiedzenie w sprawie zaprowadzenia książeczek budżetowych wśród rodzin robotniczych i pracowniczych dla celów statystycznych i praktycznych.

W rezultacie cały szereg takich książeczek przekazano różnym rodzinom robotniczym i nauczycielskim, a od grudnia ilość tych książeczek dojdzie do 200 na skutek skomunikowania się wydziału statystycznego z przedstawicielami odnośnych związków zawodowych.

Lampy naftowe

zamiast światła elektrycznego.

Wobec podrożenia prądu elektrycznego i długich wieczorów w obecnej porze cały szereg mieszkańców naszego miasta z pośród urzędników oraz robotników stara się jaknajmniej korzystać z prądu elektrycznego zastępując go lampami naftowymi.

Wiele mieszkańców zaprzętało całkowicie korzystać ze światła elektrycznego, ze względu na zbyt wysoką taryfę.

Wszyscy pokrzywdzeni zgłoszą się do związku.

Wobec tego, że podczas ostatniej kontroli wielu bezrobotnych pracowników umysłowych zostało niesłusznie dyskwalifikowanych, związek zawodowy pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi (Al. Kościuszki 21) wzywa wszystkich bezrobotnych, którzy uważają się za pokrzywdzonych przy kontroli, aby zgłosili się niezwłocznie do sekcji bezrobotnych przy związku (codziennie od 1 po południu) celem podjęcia akcji interwencyjnej.

„Martwy sezon” ma być zniesiony.

Jak już donosiliśmy, robotnicy łódzcy na swych zebraniach uchwalili domagać się od rządu zniesienia dla Łodzi t. zw. „martwego sezonu” od grudnia do kwietnia gdy bezrobotnym nie wypłaca się zasiłków.

W sprawie tej wysłano memoriał do ministra pracy, a posłowie poparli to żądanie osobiście u odnośnych czynników.

Obecnie dowiadujemy się, że fundusz bezrobocia wystąpił do ministra pracy z przychylnym zaopiniowaniem tego żądania i w całym szeregu miejscowości, jak również i w Łodzi, okres „martwego sezonu” zostanie usunięty. b.

Magistrat protestuje przeciw podwyżce opłat telefonicznych.

Jak już donosiliśmy, wprowadzona prowizorycznie przez dyrekcję PAST, 25 proc. podwyżka opłat telefonicznych ma być utrzymana na stałe. W związku z tem zwrócić się ma magistrat, na skutek powziętej w tej sprawie uchwały rady miejskiej z protestem przeciw zamierzanej podwyżce opłat telefonicznych w Łodzi. Równocześnie magistrat zwrócić się ma do władz o zniesienie opłat za założenie aparatów oraz opłat za same aparaty, które pozostają przecież własnością zarządu telefonów. (e)

Nawrot Powszechny

Wejście z Cegielińskiej

CASINO

OSTATNIE
DNI!!!

T
R
E
D
O
W
A
T
A

Ceny
wszystkich miejsc
zł. 1 i 2

Początek przedstawień o 8.30

Dzisiejszy odczyt Farrere'a

Dziś, w piątek o godz. 8.30 wieczorem odbędzie się w Filharmonji zapowiadany odczyt słynnego powieściopisarza francuskiego Claude'a Farrere'a w języku francuskim na temat „Kobleta — wczoraj, dziś i jutro.

Rolnicy przeciw przemysłowcom.

Omawiając koniunkturę w towarach włókienniczych wtorkowy „Kurjer Poznański” pisze:

„Rząd powinien swemi środkami wywrzeć nacisk na fabrykantów łódzkich w kierunku niżki cen, boć przecież nie można trwać w uporze dlatego, że się produkowało z droższej bawełny, niż obecnie. Fabrykant powinien dostosowywać się do koniunktur, inaczej będzie zdystansowany przez obcą konkurencję”.

Apel konsumentów bawełny do rządu jest wielce charakterystyczny i znamieny; jego zgłoszenie przewidzieć było zupełnie nietrudno.

Tem silniejsza atoli powinna być obecnie obrona przeciwko niemu ze strony Łodzi. Cała siła argumentacji musi być użyta aby odciągnąć rząd od zastosowania owych zalecanych „swoich środków”.

„Kurjer Poznański” — patrząc na rzecz z punktu widzenia rolników nie rozumie uporu łódzkich przedsiębiorców, którego „jedynym” powodem jest to iż fabrykują ze starej bawełny.

Niewątpliwie zejście z cen byłoby dzisiaj dla naszego przemysłu wielkim dobrodziejstwem. Cała bieda w tem, że na takie zejście z cen trzeba mieć środki.

Jak dotąd, widzimy, że zagranicą na wet finansowo silne przedsiębiorstwo nie decyduje się na wydatną niżkę fabrykantów. Ze strony przedsiębiorców bawełnianych niemieckich wskazują, że narazie przeżywamy okres płynności, nie nadający się do większych zmian; sytuacja w surowcu nie wyklarowała się zupełnie, nie wiadomo jak zejdzie proces waloryzacji bawełny amerykańskiej i egipskiej, nie wiadomo jak wyglądać będzie rynek, gdy popyt zgłoszą wrzeciona angielskie. Wreszcie zła gatunkowa wartość tegorocznych zbiorów powoduje, iż lepsze gatunki bawełny, poszukiwane dla przedsiębiorców, uzyskują bardzo silną wyżkę swoich nadcen t. zw. „onces”.

W każdym razie mimo iż na placu bremeńskim i w przedsiębiorstwach niemieckich są kolosalne zapasy starej drogiej bawełny które nieprędko będą zużyte a przeto powinny służyć do większych ustępstw, każdy kto obserwuje wskaźnik cen bawełnianego półfabrykatu niemieckiego i tkaniny przekonanie się może łatwo, iż nie skacze on wdół, a w najlepszym razie pełza.

Taką politykę przedsiębiorstwa niemieckie tłumaczą obawą przed ruiną finansową, uważają iż są zbyt słabe, aby skoncentrować na sobie cały ciężar oromnego spadku cen surowca. Tak jak niemieckie, postępują również inne przedsiębiorstwa kontynentalne.

Tymbardziej nasze przedsiębiorstwa nie mogą decydować się na skoki cen wdół. Nie są tak silne finansowo, aby mogły się na to zdobyć.

Konsument musi się uzbroić w cierpliwość. Przyjdzie mu to tem łatwiej, że zapasy starej drogiej bawełny są u nas niewielkie. Rozumie się, że nie jest unikniona już dzisiaj tendencja niżkowa. Pod jej presją fabrykant już w okresie przejściowym poczęnie dostosowywać się do nowych cen.

Stosowanie natomiast specjalnych „środków” rządu celem obniżenia cen przędzy i tkanin nie wydają się ani celowe, ani nawet możliwe.

A. Z.

W notesiku businessmana.

TOWARY KOLONJALNE, które od dłuższego czasu ujawniały wybitnie silną tendencję, w ostat nich dwóch dniach osłabły w cenie; notują niżkę od kilku do kilkunasstu procent; niżka objęła zwłaszcza herbatę i kawę.

PAST (Polska akcyjna spółka telefoniczna) zwołała walne zgromadzenie swych akcjonariuszów na dzień 8 stycznia 1927 r.; na porządku dziennym szereg ważnych kwestji związanych z rozbudową sieci telefonicznej stołecznej i prowincjonalnej.

WYPRZEDAŻ GWIAZDKOWA rozpoczęła się w tym roku wyjątkowo wcześniej; kupyca tłumacza pośpiech doświadczeniem lat ubiegłych, które pouczyło iż — przy niskim poziomie sily kupnej naszej ludności — krótkotrwałe wyprzedaże t. zw. gwiazdkowe mijają się z celem.

ZMIANA KURSU DOLARA w Polsce ma być niebawem dokonana, według wiadomości, które od dwóch dni uparczywie krążą w Warszawie. Według tych wiadomości, Bank Polski miałby spowodować obniżenie kursu dolara o 20 groszy do 8.80. Sądźmy, iż asumpt do tych niewiarygodnych skądinąd pogłosek dał najnowszy komunikat, według którego obecna sytuacja złotego (wobec 40 proc. pokrycia), jest lepsza, aniżeli kiedykolwiek w bieżącym roku.

Łódź, 26 listopada

KONOPIE I LEN wykazują obecnie w Polsce bardzo słabą tendencję; powodem jest niżka bawełny, która oczywiście jest w pewnej mierze towarem zastępczym. Za 1 kg. franko stacja załadowania notują: konopie czesane 2.45 zł., surowe 1.55 zł., pakuły 1.26 zł., len czesany 2.45 zł., len surowy 1.55—1.80, pakuły lniane 72 gr.

PSZENICA AMERYKAŃSKA w cenie 5.50—5.75 dolara napływa w coraz większych ilościach do Gdańska; pszenica ta zostaje przemielona w młynach gdańskich i pomorskich, a następnie oferuje się jako „makę amerykańską” po 11 dolarów za 100 kg. W rzeczywistości mąka z młynów amerykańskich cifi Gdańsk nie kalkuluje się niżej 11.50 dol.

DLA GIELDY PAPIERÓW warszawskiej charakterystyczną jest informacja kół do niej zbliżonych, iż osłabienie obrotów, które od szeregu tygodni jest już chroniczne, utrzyma się wobec wyjazdu zagranicę dwóch czy trzech interesantów-gieldziarzy, którzy głównie trudnili się operacjami gieldowemi.

BIURO STATYSTYCZNE nowe, ma być założone przy pocztowej Kasie Oszczędności. Sądźmy, iż miast zakładać nowe biura — co jest nieodłączne od kosztów — lepiejby skrupulatnie wyzyskiwać materiał uzyskiwany przez już istniejące Instytucje statystyczne.

Odpowiedź związku przemysłowców na memoriał warszawskich manufakturzystów.

Związek przemysłu włókienniczego w państwie polskim przesłał do centrali związku kupców w Warszawie, poniżej podaną w streszczeniu odpowiedź na memoriał warszawskiego kupiectwa włókienniczego, którego dezyderaty podałeś my już do wiadomości:

W odpowiedzi związek przemysłu włókienniczego stwierdza, że przemysł włókienniczy zdaje sobie dokładnie sprawę z roli, którą handel odgrywa w życiu społecznym, jako czynnik rozdzielczy.

Mylnem przeto jest przekonanie, że przemysł włókienniczy nie dążył

do skoordynowania swoich interesów z interesami legalnego handlu.

Z szeregu dezyderatów odnoszących się do warunków sprzedaży zgodzić się przemysł włókienniczy nie może.

Wprowadzenie w życie takich warunków oznaczałoby raczej cofanie się do niemożliwych form handlowych, a nie stosowanie zwyczajów zachodnio-europejskich, do których wobec nowych warunków gospodarczych i państwowych, dążyć musimy”.

100 milionów dolarów kredytu przeznaczył rząd St. Zjednoczonych dla kooperatyw rolniczych.

Rząd Stanów Zjednoczonych nie uznaje zasadniczo udzielania ze skarbu finansowej pomocy jakiegokolwiek gałęzi twórczości, a więc i rolnictwu, uważając że pomoc finansowa ze strony rządu wytworzyłaby w rezultacie niezadowolenie wśród tychże fermierów, którzyby niezawodnie po bardzo niedługim czasie uważali swoje dochody sztucznie przez rządową ingerencję podniesione, znowu za niedostateczne i żądaliby dalszych zapożyczeń i kredytów, których rząd nie byłby w stanie już udzielić.

To też jedyną drogą ku okazaniu pomocy rolnikom jest współdziałanie z nimi w kierunku zawiązywania własnych organizacji eksportowych, zsyndykalizowanie handlu zbożem przez stworzenie dostatecznie wielkiej sieci kooperatyw, następnie połączenie tych nowych kooperatyw wraz z tymi, które już egzystują, w związki, wreszcie zaś utworzenie związku naczelnego dla objęcia ogólnego kierownictwa nad polityką handlową i eksportową tych związków.

Po utworzeniu się dostatecznie silnych związków kooperatyw, rząd gotów jest przyjąć im z pomocą finansową i przeznaczyć nawet na to kredyt w sumie 100 milionów dolarów. Kredyt ten ma być stworzony drogą zainteresowania banków prywatnych kwestją kooperatyw dla handlu i eksportu ziemioplodów i produktów rolnych.

W praktyce kredyt ten polegać ma według projektu na oddawaniu odpowiednio mocnym związkom kooperatywnym pod zakontraktowane lub zamagazy nowane ziarno, kredyt udzielany ma być również na budowę lub dzierżawienie in-

stalacji i mechanicznych urządzeń jak elewatorów, młocarni itd. Z ogólnej sumy projektowanego kredytu do 25 procent przeznaczony zostają na kredyty inwestycyjne oraz opłatę dzierżaw i wynajem urządzeń mechanicznych, pozostałe 75 procent służyć mają jako kredyty towarowe.

Rząd Stanów Zjednoczonych uważa, że w ten sposób będzie mógł najskuteczniej wpłynąć na podniesienie rentowności gospodarstw rolnych bez stwarzania sztucznych warunków. Tak zorganizowana pomoc rolna i tak zużytkowany kredyt usunie potrzebę sprzedaży zboża niezwłocznie po zakończeniu żniw po cenach znacznie niższych, niż przeciętne ceny roczne, usunie również krzywdzące fermierów spekulacje domów zbożowych. Poza tem, zaznajamiając fermierów zrzeszonych w kooperatywach z rynkiem zbożowym, da się im tą drogą możliwość uzyskania lepszych cen.

Poszukuję umebłowanego

pokoju

z oddzielnym wejściem — wprost ze schodów —

Oferty sub „C. W.” do adm. „Republiki”

zadanie tylko mydła

MUNKA!

Telefon 44-76.

Okólnik ministerstwa w sprawie ściągania zaległości podatkowych.

Ministerstwo skarbu nadesłało urząd skarbowym okólnik, który poleca stosowanie przy egzekucjach jaknajdalej idącej celowości i planowości. Okólnik szczególną uwagę zwraca na konieczność systematycznego i terminowego odkontowywania wpłat i odpisów w księgach bierczych, a to celem umożliwienia prawidłowego przekazywania za ległości do egzekucji, która winna obejmować całokształt zaległości danego płatnika.

W razie niedotrzymania przez płatnika jakiegokolwiek terminu płatności podatków odroczonej względnie rozłożonych na raty, winna być całkowita kwota zaległości wyegzekwowana.

Ministerstwo poleca urząd skarbowym zwrócić uwagę na terminy uiszczonych zaliczek miesięcznych i kwartalnych na podatek przemysłowy od obrotu za rok bieżący.

Wobec przypadających w ostatnim kwartale 1926 r. terminów płatności drugiej raty podatku gruntowego i podatku dochodowego za rok 1926, należy wdrożyć planową egzekucję bezwzględnie po upływie terminu płatności tych podatków.

CASINO

Ze wszystki h potężnych—najpotężniejsze, ze wspaniałych—najwspanialsze—dzieło filmowe

FAUST

będzie bezwzględnie gwoździem sezonu 1926—27.

Rolę Mefista, symbolu Grzechu gra

Emil Jannings

Rolę Małgorzaty, uosobienia Miłości — najgłośniejsza już obecnie aktorka

Kamilla Horn

Rolę Fausta, pełną nadiudźkiego tragizmu—piękny jak bóg miłości

Gösta Ekman

Rolę Marty — słynna śpiewaczka

Yvette Guilbert

Film ten będzie wyświetlany w sposób w Łodzi dotychczas niepraktykowany i będzie najwęższą sensacją obecnego sezonu

NOWA USTAWA STAMPLOWA

Sprawy, wytoczone po 29 września, winny być umorzone.

W związku z wejściem w życie 1-go stycznia 1927 r. nowej ustawy stempłowej ministerstwo skarbu zarządziło, aby na obszarach, gdzie korespondencja ku piekce podlega opłatom stempłowym, natychmiast zaniechać wymierzania tej opłaty, o ile przewiduje to nowa ustawa.

W tym zakresie należy zaniechać również sporządzania protokółów, zaś sprawy wytoczone z tego tytułu po 29 września 1926 winny być umorzone.

Okólnik poleca jednocześnie zaniechanie przedkładania ministerstwu skarbu wniosków o wytoczenie powodów w sprawach o zatępienie części ceny kupna w umowach o sprzedaż lub zamianie.

Winny być umorzone z urzędu sprawy wszczęte na mocy starej ustawy w przedmiocie ustalania wartości opłat stempłowych, w tych wypadkach, gdy wymiar opłat dodatkowych nie stał się jeszcze prawomocny w dniu 30-go września r. b.

O ile by natomiast wplynęły do władz skarbowych I lub II instancji prośby o umorzenie prowincjonalnych, lecz nieopłaconych opłat tego rodzaju, to prośby te winny wraz z aktami przedkładać ministerstwu skarbu.

Wreszcie ministerstwo skarbu poleca urzędnikom skarbowym dokładne zapoznanie się z treścią nowej ustawy stempłowej.

Międzynarodkowa konferencja wszystkich organizacji kupieckich.

W niedzielę, dnia 28 b. m. odbędzie się w Łodzi, z inicjatywy centrali związku kupców w Warszawie, międzynarodowa konferencja miejscowych stowarzyszeń kupieckich: stowarzyszenia kupców m. Łodzi, Piotrkowska 73, centralnego stowarzyszenia kupców i przemysłowców województwa łódzkiego, Piotrkowska 10 i stowarzyszenia kupców i przemysłowców m. Łodzi i okolic, Południowa 15.

Na konferencję tę z ramienia centrali związku kupców przyjeżdża p. po woj. Wiślicki.

Obniżenia podatku obrotowego

żąda stow. kupców w Łodzi

Stow. kupców m. Łodzi postanowiło zwrócić się z obszernym memoriałem w sprawie obniżenia podatku obrotowego do min. skarbu. W memoriale tym stwierdzono, iż pobierany obecnie 1 proc. podatek jest zbyt wysoki, gdyż przedza winna być dla Łodzi traktowana jako surowiec, jak bawełna i wełna. Z drugiej strony zarobki w tej dziedzinie nie przekraczają często 1 proc., ianie ko pośredników, a nawet obecnie zarobki te nie dochodzą do 1 proc. Odnosny memoriał zawieszony w początkach przyszłego tygodnia specjalna delegacja, która przyjęta będzie przez wiceministra skarbu p. Gorę.

Dolar w Łodzi.

Wczoraj kurs dolara na łódzkim rynku walutowym w obrotach prywatnych wyniósł 9,01 w płaceniu i 9,02 w żądaniu.

Tendencja słaba, obroty znikome.

KLISZE
DO REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW
R. BORKENHAGEN
ŁÓDŹ, Piotrkowska 100.

7 milionów dolarów długu

splacił rząd w ciągu trzech miesięcy.

W ciągu września, października i listopada b. r. splaciła Polska z tytułu swych długów zagranicznych 4,750,000 dolarów (czyli przy kursie 9 zł. za 1 dolar — 42,750,000 złotych) a mianowicie za kupon październikowy 6 proc. pożyczki dolarowej z 1920 r. 587,235 dolarów, za udział w spłacie odsetek od części długu poaustrjackiego 195,004 dolarów 27 cent. i 5,264 funtów 19 szylingów; na poczet długu wojennego zaciągniętego w latach 1919 — 1920, splacono rządowi włoskiemu 58,800 dolarów.

Splaty powyższe dotyczą długów skarbu państwa, objętych budżetem długów państwowych.

Niezależnie od tego przekazano z dochodów monopolu tytoniowego do Banca

Commerciale w Mediolanie tytułem zapłaty za kupon bieżący oraz amortyzację obligacji 7 proc. pożyczki włoskiej (tytoniowej) z roku 1924 — 28,407,462 lirów 50 cent.

Pozatem otrzymała dalszą ratę z ministerjum komunikacji firma The Baldwin Lokomotiw Works w Ameryce i Breda we Włoszech.

Ostatnio przekazano odsetki od obligacji, wydanych firmie Service Motor Truck w Stanach Zjednoczonych, raty długu interwencyjnego, zaciągniętego w bankach londyńskich oraz raty amortyzacyjne i odsetki, w kwocie 2,200,000 dolarów od 8 proc. pożyczki dolarowej z r. 1925 czyli t. zw. Dillonoskiej.

GIELDY.

GOTÓWKA.

Dolary 8,99.
CZEKI.
Belgia 125,55.
Londyn 43,67.
Nowy Jork 9.
Paryż 32,50, 32,45.
Praga 26,72.
Szwajcaria 173,92.
Włochy 38,45, 38,30.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 77,50, 77,75.
Pożyczka kolejowa 87, 87,50.
Pożyczka konwers. 5 proc. 46,50, 47, 8 procentowa 95,50, 95,75, 95,625.
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie przedw. 37,75, zł. 36,75, 36,60, 36,65.
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawa przedw. 30 zł. 42,50, 42,25.

AKCJE.

Bank Polski 80, 81, 80,75.
Bank Handlowy 3, 3,10.
Bank Dyskontowy 9,70, 9,75.
Kijewski 0,20.
Cukier 2,85, 2,95.
Łazy 0,11.
Węgiel 69, 70.
Cegielski 13,50.
Norblin 90.
Parowozy 0,26.
Starachowice 2,03, 2,10.
Zieleniewski 12,25.
Borkowski 1,19 1,20
Cerata 1.
Siła i Światło 20.
Firley 21, 20.
Wysoka 3.
Nobel 2,30.
Lilpop 15, 15,50, 15,25.

Ostrowieckie 7,20, 7,25.
Rudzki 1,07, 1,10.
Ursus 1,20.
Żyrardów 11.

GIELDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 25 listopada
Nowy Jork 4,84 i 29-32
Holandia 12,13
Francja 134,75
Belgia 34,87
Włochy 114,75
Niemcy 20,43
Szwajcaria 25,15
Hiszpanja 31,92
Portugalia 2,53
Danja 18,21
Szwecja 18,17 i 3-4
Norwegja 19,00
Helsingfors 192,56
Praga 163,62

Paryż, 25 listopada.

Londyn 135,60
Nowy Jork 28.—
Belgia 389
Hiszpanja 422,50
Włochy 118,50
Szwajcaria 539
Holandia 1119
Norwegja 707
Szwecja 745,50
Rumunia 15,70
Niemcy 658.—

NOTOWANIA ZŁOTEGO

w dniu 25 listopada 1926 roku
Za 100 złotych: Zurych 57,50, Berlin 46,26—46,74, wypłaty na Warszawę i Katowice 46,42—46,60, na Poznań 46,455—46,695, Gdańsk 56,83—56,97, wypłaty na Warszawę 56,93—57,07, Wiedeń czeki 78,35—788,85, banknoty 78,40—79,40, Paryż 310,50, Praga 375 75

Bawełna.

NIE BĘDZIE PRZEDŁUŻENIA TERMINOWEGO HANDLU.

Londyn, 25 listopada.
(Tel. wł. „Republiki“).
Na wczorajszym ogólnym zebraniu Cotton Association of Liverpool, omawiany był wniosek w sprawie przedłużenia terminów transakcji z 13 miesięcy do dwóch lat. Mimo, iż bardzo wielu członków związku wypowiedziało się za wnioskiem, nie uzyskał on ustawowej większości trzech czwartych głosów. Wobec tego wniosek upadł.

NOWE CYFRY ZBIORÓW.

Londyn, 25 listopada.
(Tel. wł. „Republiki“).
Sensacją jest kablogram o nowych cyfrach zbiorów bawełny amerykańskiej. Opiewają one na 18,399 milionów bel. Przypominamy, że ostatnie dwutygodniowe dane wykazywały 17,918 milionów, a poprzednie 16,10 milj.

TENDENCJA DLA CEN.

Londyn, 25 listopada.
(Tel. wł. „Republiki“).
Tendencja skrajnie niewyraźna. Tok transakcji wybitnie ospały. Popołudniu dzisiaj w Liverpool omal wogóle nie zawierano transakcji terminowych. Obroty loko liverpoolskie—7 tys. bel

Wełna.

AUKCJA LONDYŃSKA.

Londyn, 25 listopada.
(Tel. wł. „Republiki“).
W pierwszych dniach aukcji wełnianej londyńskiej tendencja wyraźnie utrzymana. Poprawę znaczącą wykazały merynosy marki B.A. (lever) A i AA przy kursie 40—40,5 za funt. Zakupy ze strony przedsiębiorstw bradfordzkich intensywniejsze. Aukcja prawdopodobnie potrwaj przez część grudnia.

OBROTY WEŁNA.

Londyn, 25 listopada.
Obroty wełna za rok ubiegły wykazują sumę eksportu światowego w cyfrze 14,841 tysięcy ctn., wobec 12,195 tys. ctn. w roku ubiegłym. W rozgrupowaniu krajów według zaopatrzenia w wełnę, Polska figuruje wśród krajów niezaopatrzonych. Blisko połowa światowego importu wełny, skierowana jest do Anglii z Irlandja.

Finanse.

KONIEC MILREISA.

Londyn, 25 listopada.
(Tel. wł. „Republiki“).
Według informacji „Brazile Journal“ z Rio de Janeiro, zapowiedział prezydent republiki brazylijskiej Luis, wprowadzenie nowej jednostki monetarnej, zamiast milreisa będzie nią „cruzeiro“, którego parytetu jeszcze nie ustalono.

OBLIGACJE KOLEI LWÓW—CZERNIOWCE.

Berlin, 25 listopada.
(Tel. wł. „Republiki“).
Powstał tutaj związek obrony interesów posiadaczy obligacji priorytetowych dawnej kolei Lwów—Czerniowce, która została objęta przez rządy polski i rumuński.

POŻYCZKA NIEMIECKA DLA GDAŃSKA.

Gdańsk, 25 listopada.
(Tel. wł. „Republiki“).
Wczoraj ogłoszono oficjalnie w Volkstagu i senacie, że została ostatecznie zawarta umowa o pożyczkę dla Gdańska z niemieckimi bankami. Pożyczka dostarczyć ma 40 milionów gdańskich guldenów i zabezpieczona będzie na dochodzie z monopolu tytoniowego.

Metale.

SYTUACJA ŚWIATOWA.

Londyn, 25 listopada.
(Tel. wł. „Republiki“).
Na rynku miedzi — standard od kilku dni bez zmiany, podczas gdy miedź elektrolityczna o 5 sh. niżej. Ciekawym jest, iż wystąpienie British Metall Corporation z kartelu, o którym niedawno donieśliśmy, miało być zachowane w tajemnicy dla uniknięcia niżki cen. Dopiero wskutek niedyskrecji prasy rzecz stała się jawną. Kontynentalni nabywcy, zwłaszcza z Belgii i Niemiec zawierają kontrakty z terminem na marzec kwiecień. Na pierwszy plan transakcji wysuwa się, jak od kilku dni stale informujemy, cyna; kontrahenci holenderscy, co jest bardzo znamienne, kupują towar „kasa“, sprzedając terminowy trzymiesięczny. W ołowiu zastój. W cynku również, mimo iż obiegają wiadomości, że z inicjatywy belgijskich hut cynkowych powstać ma światowy kartel cynku.



Delegacja grecka, która przybyła do Włoch, aby zanotować się z kolejnictwem.



Clou sezonu! Najnowszy szlagier doby obecnej!!

„Sońka złota rączka”

Fascynująca sensacja awanturiczna w 12 aktach, ilustrująca miesamowite dzieje sławnej milionerki—awanturnicy.

W roli głów.: **Vilma Banki** nieodłączna partnerka Fenomenalna **Rudolf Valentino** — oraz bożyszcze kobiet **Georges Aleksandr.**

Niewidziany przepych wystawy! Ostatnie nowości sezonowe! Kolosalne tempo akcji, trzymaj widza w silnym napięciu.

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia frontowe mieszkanie

5-pokojowe z wszelkimi wygodami na 3 piętrze, róg Cegielnianej i Wschodniej, także jest do sprzedania umeblowane jadalne i sypialki. Oferty proszę składać do adm. Republiki pod „Odjazd”

Stemple gospodarskie

według przepisu Pol. Państw. o 50% taniej zwykłej ceny dostarcza Zakład Grawerski P. H. Szyfta, Łódź Piotrkowska 66.

ZAKOPANE Pensjonat JANINA

Krupówki 74, pod kierownictwem D-ej Abrutinowej. Willa murowana, skanalizowana, wszelkie wygody, weranda słoneczna, kuchnia wykwińska, na żądanie dietetyczna. Ceny przystępne. Informacji udziela p. Helena Kassel, Andrzej 7 m. 16 w godz. od 2—5 po poł., a od dnia 5 grudnia b. r. informacje na miejscu.

25% taniej wszelkie pierwszorzędne systemy maszyn do pisania i liczenia. **ADOLF GOLDBERG** Nowe oraz okazjne. Również zamiana i kupno maszyn. Taśmy, karka i wszelkie przybory. **Nauka pisania na maszynach. Warsztat reperacyjny dla wszystkich systemów.** **ADOLF GOLDBERG** Andrzej 1, 1-sze piętro, Telefon 37-54.



Mebel najnowszymi modelami specjalnie **SYPIALNIE, STOŁOWE i gabinety** poleca na dogodnych warunkach **Zakład meblowy A. KARKUT** Piotrkowska 44, I piętro, oficya. Przyjmuje obstatunki, odświeżanie i reperacje.

Najsilniejsze bóle głowy usuwa **PROSZEK DO BÓLU GŁOWY** (mała tableta) DLA DOROSŁYCH (mała tableta) **KOWALSKINA** LABOR. CHEM.-FARMAC „AP. KOWALSKI” AK WARSZAWA MŁODZWA 3

Poszukuje się **20 warsztatów** 36 i 66 calowych w dobrym stanie. Oferty sub. „M.” w administracji tegoż pisma.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki” wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama”: w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zagranicą 7 zł. 20 miesięcznie. Odniesienie do domu 30 groszy miesięcznie. „Ilustrowana Republika” i „Express Wieczorny” łącznie z odnośnikiem do domu 7.50 mes.

Zebrań Ogólne Zgromadzenia Kupców m. Łodzi.

Urząd Starszych Zgromadzenia Kupców m. Łodzi zawiadamia, że w dniu 4 grudnia 1926 r. (sobota) o godz. 4 popoł. w pierwszym terminie odbędzie się w siedzibie Urzędu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 96 Zebranie Ogólne Zgromadzenia Kupców m. Łodzi z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Wybór Starszego Urzędu Starszych Zgrom. Kupców m. Łodzi
 - 2) Zaciągnięcie dodatkowej pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego na wykończenie budynku mieszkalnego dla nau czycieli Szkoły Kupiectwa i inne związane z pożyczką kwestje
 - 3) Wolne wnioski.
- Nadmienia się, że pismem zaproszenia do poszczególnych członków Zgromadzenia Kupców m. Łodzi zostały rozesłane. W razie niedojścia do skutku posiedzenia w dn. 4 grudnia 1926 r. jako w pierwszym terminie, posiedzenie będzie zwołane w dniu 11 grudnia 1926 r. jako w terminie drugim—ostatecznym, o czym członkowie zostali powiadomieni. W pismach zaś nastąpi specjalne ogłoszenie.

Urząd Starszych Zgromadzenia Kupców m. Łodzi.

Dostępne dla wszystkich.

Wielki wybór towarów manufakturowych na męskie ubrania damskie kostjmy i palta. Wszelkie gatunki płócien na bieliznę, wsypy i pościelowe. Kołdry pikowe i watawe, chustki, pończochy i skarpetki. Dywany chodniki, po tanich cenach w Łodzi, ul. **Żeromskiego (Pańska) 27 wejście z bramy na parterze**. **Tanio, bo w mieszkaniu. Tania sprzedaż.**

Zakopane

Pensjonat „Helka” D-owej Marji Markus-Statterowej poleca słoneczne pokoje z utrzymaniem **KUCHNIA ZDROWA I SMACZNA** Bliższe informacje w Łodzi tel 21-3 od godz 3—8 wiecz. **PIERWSZY TRANSPORT MUSZTARDY gatunkowej A. SZWEITZERA** jak Reklamowa Trufiowa Angielska Francuska jakości przedwojennej już nadszedł. **Wyłączna sprzedaż u A. ZIELKE PIOTRKOWSKA 173 — TEL. 25-00**

NADESZŁY PŁYTY gramofonowe najnowsze szlagiery od zł. 2.50. **Aparaty w bardzo bogatym wyborze od zł. 90.—** **Alfred Lessig** Nawrot № 22. Reparacje wykonuję szybko i tanio.

Atelier Artistique de Chapeaux Narutowicza 3, front, II piętro. Stałe w kontakcie z „Maison Alphonsine w Paryżu poleca modele zimowe.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKSCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalt). NEKROLOGI I NADESLANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalt). Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Złotka Odtruszczająca i Przeluszczająca „FRANGULIN” 7-XII **usuwa nadmierną otyłość.** Leczą obstrukcję, reumatyzm, artre tyzm, gicht i inne choroby powstałe na tle złej przemiany materji, jakoteż choroby watroby i nerek **Czyszcza krew. Rozpuszczają kwas moczowy piasek i kamienie żółciowe.** **Główny skład: Apteka pod św. Anną, Lwów, ul. Janowska 52.**

NAJSKUTECZNIEJ NISZCZY ODCISKI SKÓRE, ZGRUBIAŁA I BRODAWKI **„KLAWIOL”** WYROBU LAB. CHEM. FARM. A.K. **AP. KOWALSKI** W WARSZAWIE

Dr. med. BRAUN Południowa № 28 tel. 40-26 **Specjalista chorób skórnych i wenerycznych** Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa) **Przyjmuje od 9—11 i od 5—8.**

Dr. med. LUDWIK RAPEPORT ul. Prez. Narutowicza 25 (Dzielnia) **tel. 44-10** Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych **Przyjmuje od 1—2 pop. i od 4—7 w. 1428.**

Dr. med. Rózaner Dzielnia № 9. Tel. № 28-98. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. **Przyjmuje od 8—10 i od 5—8** Leczenie lampą kwarcową

Pokój umeblowany z wszelkimi wygodami, w centrum miasta przy inteligentnej rodzinie dla solidnego pana od zaraz do wynajęcia. **Wiadomość: Al. Kościuszki 57 m. 18.**

Monsieur venant de Paris donne leçons de français Conversation Littérature Tel. 18-85. Zawadzka № 1 u Dobzyńskiego de 5—7 heures.

LOKAL FABRYCZNY 3 sale parter I i II piętro po 28x8 m-trow. każda **do wynajęcia.** **Wiadomość: Juljusza 3 u dozorey**

Dnia 4 grudnia 1926 roku o godzinie 12-ej odbędzie się w pokoju № 52-a Sądu Okręgowego w Łodzi przy ulicy Pańskiej 115 jako w terminie ostatecznym sprawdzanie wierzytelności upadłego Chaima-Lejby Bergera. Niezgłoszenie się wierzycieli pociągnie za sobą skutki przewidziane przez art. 513 K. H. **Syndyk tymcz. masy upadłości Chaima-Lejby Bergera Józef Walczak** Adwokat.

Wilk (Mischwolf) i Szarpacz do wełnianych odpadków w bardzo dobrym stanie **do sprzedania.** **Wiadomość: telefon № 981.**

Pończochy jedwabne i inne, suknie trikotonowe i t. p. **przyjmuje do reperacji.** **Ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro** **Tanio—bo w prywatnym mieszk.**

Kupno sprzedaz **Lokale** **poszukiwany jest pokój z niekrepującym wejściem od zaraz** Oferty pod „M. F. N. 23” **Przedzietnie małżeńskie** **poszukiwany jest pokój z wygodami do wynajęcia** **Oferty dla S. G. „Republika”**

Poszukiwany jest pokój z wygodami do wynajęcia **Oferty dla S. G. „Republika”**

Poszukiwany jest pokój z wygodami do wynajęcia **Oferty dla S. G. „Republika”**

Poszukiwany jest pokój z wygodami do wynajęcia **Oferty dla S. G. „Republika”**

2 siostry pracujące po za domem poszukują pokoju przy izraelckiej rodzinie **Oferty „Polonia”**

Nauka wychowanie **Geografji wyuczają obecnie darmo, listownie, Redakcja Stenografa, Warszawa, Szczygła 12. 42**

Posady **Inteligentna pani—ka poszukiwana do dwóch 5-letnich chłopców od zaraz** **Kujawski, Narutowicza 5.**

Rozmatce **okradziono portfel z 3-ma weksłami** 1) in blanco na 210 zł., na imię Franciszka Bechcińskiego, wystawca Dyonizy Nowakowski; 2) na sumę 100 zł. na imię Franciszka Bechcińskiego, wystawca Władysław Kustrzewski; 3) na sumę 30 zł. na imię Franciszka Bechcińskiego, wystawca Marcel Wardyński. Weksła te unieważniam Franciszek Bechciński.

Zagubione dokumenty **Zgubiono kwit wy-** **dany tytułem Elek-** **troni w Łodzi z dn 28 XI. 24 za** **Nr 27165 na 100** **(sto złotych) na imię** **Sz. Rozenbluma ul Gdańska 61.**

POKÓJ umeblowany z niekrepującym wejściem dla bezdzietnego małżeństwa poszukiwany. **Oferty sub „R. E.”**

Potrzebny od zaraz pierwszorzędny **pracownik fryzjerski.** **Zgłoszenie: 6-go Sierpnia 1** **zakład fryzjerski.**

Reperuje bieliznę wszelką starannie i nie drogo. **Ul Piotrkowska 255 m. 42** **—a olicyina 2 piętro**